Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
65 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, SOBOTA 6 i NIEDZIELA 7 WRZEŚNIA 1952 Nr 107

JEDNA LISTA WYBORCZA

w krajowej komedii «wyborów»

Londyn (kor. wł.). W Warszawie zjechali się przedstawiciele tzw. Frontu Narodowego tj. bloku komunistów z ich posłusznymi pomocnikami ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i organizacji takich jak zw. zawodowe, Samopomoc Chłopska i ZMP czy Liga Kobiet. Na zebraniu tym powołano komitet wyborczy Frontu. W jego prezydium zasiedli Bierut, dyktator związków zawodowych Kłosiewicz, Kowalski z ZSL i prof. Dembowski, reżymowy prezes Akademii Nauk. Wybierane obecnie komitety wojewódzkie Frontu mają przygotować zapędzenie mas obywateli do możliwie najliczniejszego oddania głosów na 627 posłów w 67 okręgach wyborczych. Nazwiska posłów są dotychczas nieznane, ale jest rzeczą pewną, że wobec zgłoszenia jednej listy, wszyscy jej kandydaci (wyznaczeni przez komunistów) będą w sejmie.

Wybory, które odbędą się 26 października przypominają podobną operację w Sowietach, z tą różnicą, że oficjalnie istnieje kilka partii połączonych we Froncie Narodowym, a nie tylko jedna partia komunistyczna. W praktyce nie ma żadnej różnicy, gdyż Front jest ekspozyturą PZPR.

Hasła wyborcze, opracowane na warszawskiej naradzie nie przypominają haseł z wyborów parlamentarnych w świecie wolnym — są całkowicie poświęcone sprawom gospodarczym i «obronie pokoju», wymyślaniom na «imperialistów» i zapowiedziom «konsolidacji władzy ludowej oraz wytępieniu resztek ideologii burżuazyjnych i reakcyjnych».

Przemówienia uczestników narady warszawskiej znamionowało powtarzanie znanych haseł o konieczności dostaw zboża i mięsa ze wsi, samochwalstwa na tematy uprzemysłowienia Kraju, oraz gróźb o «likwidacji kułaków» na wsi.

Bardziej interesujące było tylko przemówienie wicepremiera Jędrychowskiego, który potwierdził pogłoskę o skróceniu terminu planu 6-letniego. Wedle jego słów reżym pragnie uzyskać wykonanie planu o 9 miesięcy wcześniej i w r. 1954 a nie w 1955, aby w ten sposób móc razem z innymi satelitami przejść do planów 5-letnich.

ZGON HR. CARLO SFORZA

Rzym (A.F.P. — A.P. — Reuter). — Minister bez teki w rządzie de Gasperi'ego i były minister spraw zagranicznych Włoch w latach 1944 — 1951 Carlo Sforza zmarł w Rzymie dn. 4 września br., przeżywszy 78 lat. Rząd włoski uchwalił pochowanie min. Sforzy na koszt państwa i zarządził pogrzeb narodowy.

(Obszerniejszą sylwetkę zmarłego podamy w jutrzejszym numerze).

NOWA KOMISJA IMIGRACYJNA

Waszyngton (A.F.P.) Prez. Truman powołał z pośród wysokich urzędników i przedstawicieli organizacji religijnych, specjalną komisję, która przestudiować ma zagadnienie imigracji i naturalizacji.

Prezydent proponował utworzenie tej komisji w orędziu do Kongresu, występującym przeciw ustawie McCarrana, jednak w tej sprawie Kongres nie powziął żadnej decyzji.

MUZUŁMANIE PRZECIW KOMUNISTOM

Teheran (A.F.P.) W tkalni w miejscowości Semman w prowincji Korassan doszlo do gwałtownych walk między ludnością a robotnikami, usiłującymi uprawiać propagandę komunistyczną w myśl wskazań partii Tudeh.

Tłum na wezwanie organizacji „Bojownicy Islamu" wdarł się do fabryki, przy czym 5 robotników zostało zabitych, a z obu stron jest wielu rannych.

SPRAWA MAROKKA W ONZ

Nowy Jork (A.F.P.). — Trzynaście krajów azjatyckcih i arabskich podpisało wspólne pismo do sekretarza generalnego O.N.Z. domagając się, by sprawa Marokka znalazła się na porządku dziennym w przyszłej sesji O.N.Z. Kraje powyższe wyraziły swój żal, że sprawa nie została rozpatrzona na ostatnim posiedzeniu oraz podkreślają, że w Marokku łamie się podstawowe zasady Karty Narodów Zjednoczonych i kardynalne prawa człowieka.

SZKOŁY DLA «OFICERÓW EUROPEJSKICH»

Bonn (A.F.P.) Kanclerz Adenauer wystąpił za pośrednictwem rządowego biuletynu prasowego z projektem utworzenia „szkół dla oficerów europejskich". Są one koniecznością polityczną, a ich zadaniem byłoby poza wyszkoleniem wojskowym, uwzględniającym specjalne warunki armii europejskiej, usuwanie ducha „narodowego izolacjonizmu" i krzewienie „europejskiej świadomości".

BIERUT LUB OCHAB PREMIEREM

ZMIANY WŚRÓD DYGNITARZY KOMUNISTYCZNEGO REŻYMU ?

Londyn (Kor. wł.). — Wśród fali pogłosek o mających nastąpić zmianach wśród dygnitarzy reżymu w Polsce uderza uporczywość wiadomości o bliskim ustąpieniu Cyrankiewicza, a jednocześnie reklama, jaką propaganda komunistyczna otacza w dalszym ciągu tego „premiera". Ustąpienie jego ze stolca premierowskiego jest bardzo prawdopodobne, gdyż stanowisko to stanie się najważniejszym w państwie ,skoro na podstawie nowej konstytucji nie będzie urzędu prezydenta.

Zarówno w Sowietach, jak w krajach satelickich premierami są rzeczywiści przewódcy tamtejszych partii komunistycznych (wyjątek stanowią Czechy, gdzie istnieje stanowisko prezydenta). Można więc przypuszczać, że przyszłym premierem po wyborach do sejmu może zostać Bierut lub może Ochab, przyczym Bierut w tej chwili wydaje się prawdopodobniejszy. Natomiast Cyrankiewicz zapewne odejdzie na jakieś inne stanowisko. Wiadomościom o jego niełasce zdaje się zaprzeczać fakt, że występuje on ostatnio jako sekretarz KC PZPR, na stanowisku piastowanym poprzednio przez Mazura.

Jednocześnie warto przypomnieć, że Minc znikł z horyzontu, a jego miejsce jest zajęte przez Jędrychowskiego, który wszędzie reprezentuje rządowe funkcje planowania i wydaje się siedzieć pewnie w siodle.

Nadchodzące wybory do „sejmu" będą w pewnej mierze sprawdzianem jak dalece pogłoski o zmianach (przeważnie pochodzące z titowskiego Belgradu) były uzasadnione. Nie należy natomiast oczekiwać po wyborach żadnych istotnych przemian w Kraju".

NA TROPIE TAJEMNICY SYBILLI JONHSON

Rąbek tajemnicy okrywającej zagadkowe zniknięcie mulatki Sybilli Johnson został uchylony. Koleżanka zmarłej Ewa Frederik ustaliła, że znalezione w Wimereux zwłoki są ciałem Sybilli Johnson. Natrafiono również na ślad tajemniczego znajomego Sybilli. Jest nim murzyn pochodzenia amerykańskiego Sandy Mac Intyre, zamieszkały w Grenoble, który 28. sierpnia na transatlantyku „Ile de France" wypłynął z Hawru do Stanów Zjednoczonych. Służył on w armii amerykańskiej i przebywał na okupacji Niemiec. Po demobilizacji w r. 1946, pozostał we Francji.

Śledztwo ustaliło jedynie, że spotykał się z Sybillą podczas jej pobytu w lipcu br. w Paryżu. Do wyjaśnienia pozostawałoby ustalenie czy i gdzie Sybilla spotkała się z nim na wybrzeżu Francji

PROGRAM EISENHOWERA

WOBEC PÓŁ MILIONA SŁUCHACZY

Filadelfia (A.F.P.). Wobec pół miliona słuchaczy gen. Eisenhower wygłosił w Filadelfii wielką mowę polityczną, w której przede wszystkim potępił wojnę, stwierdzając, że w wojnie totalnej zwycię stwo jest w ogóle niemożliwe, natomiast skutkiem wojny byłaby katastrofa, z której świat nie podźwignąłby się w ciągu tysiąca lat.

W dalszej części mowy gen. Eisenhower atakował obecny rząd w Waszyngtonie, domagając się «oczyszczenia stajni Augiasza» i czyniąc ten rząd odpowiedzialnym za to, że «w 7 lat po zwycięstwie krucjaty wolności wolność jest w agonii, a krucjatę prowadzi komunizm». Następnie gen. Eisenhower sformułował swój program w 10 punktach:

1) Powołanie w Waszyngtonie rządu, posiadającego zaufanie narodu; 2) ustalenie jasnych i pozytywnych celów polityki; 3) związanie się z sojusznikami węzłami wzajemnych interesów; 4) obrona środkami pokojowymi («tylko pokojowymi» — podkreślił Eisenhower) powszechnego prawa do wolności 5) poparcie ONZ; 6) wzmocnienie gospodarcze i produkcyjne USA; 7)rozbudowa amerykańskiej siły wojskowej z jednoczesnymi wysiłkami w kierunku powszechnego rozbrojenia; 8) wykorzystanie potęgi prawdy przez rzutką dyplomację; 9) usunięcie rządu, mogącego «zdradzić nasz system lub nadużyć naszego zaufania»; 10) zlikwidowanie «waszyngtońskiego bałaganu» i energiczna walka z nierównościami, dyskryminacją, ubóstwem i innymi niedomaganiami społecznymi.

75 % ZA EISENHOWEREM

Nowy Jork (A.F.P.). Ankieta, przeprowadzona wśród 918 amerykańskich czasopism, przyniosła 75 proc. odpowiedzi na korzyść szans wyborczych Eisenhowera, a 15 proc. na rzecz Stevensona. Czasopisma, opowiadające się za Eisenhowerem, reprezentują 81 procent nakładu.

Podobna ankieta, przeprowadzona w r. 1948 dała Trumanowi tylko 15 proc. szans.



P. Jacques Rueff, inspektor finansów, jeden z najzdolniejszych ekonomistów francuskich, ma być mianowany delegatem Francji w Trybunale Rozjemczym organizacji planu Schumana.

KOMUNIŚCI SKAZALI KSIĘDZA NA 15 LAT WIĘZIENIA

Sąd czeski skazał na 15 lat więzienia o. Malzarka za „zatruwanie ideami zachodnimi" powierzonych mu uczniów. Radio praskie, które podało tę wiadomość popełniło tę nieostrożność, że przyznało, iż oskarżenia oparte były wyłącznie na zeznaniach dzieci.

KONIEC DZIAŁALNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ KOMISJI DLA WYSIEDLEŃCÓW

Waszyngton (R.P.) Amerykańska komisja dla imigracji wysiedleńców zamknęła ubiegłej soboty biura w Waszyngtonie i zakończyła w ten sposób swą działalność, dzięki której w ciągu 4 lat dostało się do Stanów Zjednoczonych 339.494 wysiedleńców i 54.741 „volksdeutschów". Ustawa, która umożliwiła tę imigrację, wygasła 31 sierpnia. Plan prez. Trumana, przewidujący przedłużenie ustawy o 3 lata i sprowadzenie dalszych 300.000 cudzoziemców, został przez Kongres odrzucony i wniesiony zostanie ponownie do następnego Kongresu, który wyjdzie z wyborów 4 listopada.

Komisja w swym ostatnim raporcie do prez. Trumana wyraziła ubolewanie z powodu zakończenia imigracji w chwili, gdy jeszcze w Europie miliony ludzi żyją bez domu, bez ojczyzny i bez nadziei.

Tragedia ludności Korei

Tokio (A.F.P.) Przewodniczący gen. Harrison wygłosił na wspólnym posiedzeniu w Pan Mun Jom dłuższe przemówienie, w którym przedstawił opłakane skutki przeciągającej się wojny dla ludności koreańskiej.

Gen. Harrison zarzucił czynnikom stojącym poza Północną Koreą, „okrutną obojętność" w stosunku do cierpień ludności ,składając szczególną odpowiedzialność na komunistów chińskich, będących zresztą tylko marionetkami w rękach dalekich reżyserów.

Zdaniem komentatorów, gen. Harrison, wygłaszając to przemówienie, którego komuniści słuchali z widocznym zakłopotaniem, liczył nie tyle na przekonanie ich, ile na odźwięk wśród ludności Północnej Korei.

Czesi sabotują dostawy do Sowietów

Wiedeń (A.F.P.) „Rude Pravo" wystąpiło ostatnio przeciw „ciężkim uchybieniom" w dostawie wyrobów przemysłowych „zamówionych przez Sowiety. Dziennik stwierdza, że wiele fabryk, wśród nich stalownie im. Gottwalda w Witkowicach i zakłady metalurgiczne „CKD" w Pradze pracują obecnie na rzecz sowieckiego planu 5-letniego.

Uchybienia dotyczą zarówno terminów dostawy ,jak jakości produktów, a źródłem ich jest „działalność sabotażowa agentów imperialistycznych i zdrajców spod znaku Slanskiego".

„Rude Pravo" zaznacza, że dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy jest niedopuszczalne.

DOMINICI ZMIENIA ZEZNANIA

Gustaw Dominici spędził dwa dni i noc na posterunku policji w Forcalquier. Uważany on jest za koronnego świadka zabójstwa rodziny Drummondów i z porównania jego pierwszych zeznań z wynikami śledztwa można było odnieść wrażenie, że wie znacznie więcej, niż zeznał w tej sprawie. W ogniu krzyżowych pytań Dominici przyznał się obecnie do dwóch szczegółów, których pierwotnie nie ujawnił, a mianowicie że zauważył również zwłoki żony jak i samego Drummond'a czemu pierwotnie zaprzeczał oraz że przechodził obok samochodu i podał przedtem.

Po tych „poprawkach" Gustawa Dominici zwolniono. Wydaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że wie on coś więcej niż podał w zeznaniach, bo trudno uwierzyć, by nie słyszał krzyków krytycznej nocy. Być może, że nie chce poprostu zdradzić szczegółów, które by doprowadziły do wykrycia mordercy z obawy przed późniejszą zemstą sprawcy lub jego rodziny.

PORAŻKA KOMUNISTÓW

na kongresie angielskich związków zawodowych

Londyn (A.F.P.). Sprawozdanie rady naczelnej związków zawodowych wraz z zaleceniem umiarkowania w wysuwanych żądaniach o podwyżkę zarobków przyjęto 6 milionami głosów przeciw 504 tysiącom. Kongres odrzucił również olbrzymią większością głosów wniosek związku elektryków, wysuniety pod wpływem komunistów, o podwyżkę płac.

Kongres wybrał nową radę naczelną w skład której na ogólną liczbę 18 członków weszlo 15 dawnych poprzedniej rady. Kandydat komunistów Horner. przedstawiciel syndykatu górniczego, otrzymał zaledwie 1.650.000 głosów tj. najniższą liczbę ,jaką dotąd w ogóle jakikolwiek kandydat tego syndykatu uzyskał.

Obrady cechowało duże umiarkowanie i zrozumienie trudnego położenia gospodarczego kraju. Przedstawiciele robotników odstąpili bowiem od żądań podwyżki zarobków.

Spotkanie Prez. Auriol'a z cesarzem Bao Dai

Prezydent Vincent Auriol, który równocześnie jest Prezydentem Unii Francuskiej, przyjął w swej posiadłości w Muret pod Tuluzą cesarza Viet-Namu Bao Dai i cesarzową.

Wizyta ta, jakkolwiek miała charakter kurtuazyjny, pozwoliła Prezydentowi Republiki na kontakt osobisty z cesarzem i na wymianę poglądów dotyczących współpracy francusko-indochińskiej. W pół - oficjalnych kołach przypuszcza się, że w ślad za tą wizytą prez. Auriol będzie dążył do spotkania się osobistego z bejem Tunisu,

SZWECJA MIAŻDŻY FRANCJĘ W LEKKIEJ ATLETYCE

MIMOUN BIJE REKORD FRANCJI NA 10 TYSIĘCY METROW

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie zakończył się ogromnym i zasłużonym zwycięstwem Szwecji nad Francją, wyrażającym się w stosunku 136 na 76 punktów. Atleci szwedzcy pokazali doskonałą formę i 60 punktów przewagi (co jest rzadkością w zawodach międzynarodowych) odpowiada istotnie różnicom w obecnym poziomie sportowców obu narodów.

Jedynie Mimoun wśród Francuzów pokazał doskonałą formę, wygrywając bieg na 10.000 metrów w czasie 29'29" 4 i bijąc po raz trzeci w tym roku swój własny rekord Francji. Jak wiadomo, obecny rekord świata należy do Czecha Zatopka — 29'2" 6. Poza tym Francuz Heinrich wygrał bieg przez płotki na 110 m. w czasie 14" 8 przed Szwedem Lundbergiem. Wśród wyników szwedzkich warto wymienić zwycięstwo Aahlena w biegu na 200 m. w czasie 21" 8 oraz Berglunda w rzucie oszczepem — 67,94 metrów.

NA TRZECIEJ STRONIE

Podajemy listę nagrodzonych w Letnim Konkursie Rozrywkowym «Słowa Polskiego» pod tytułem: «CZY PAMIĘTASZ?»

Fiński fenomen

Od chwili zakończenia Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach przestało się pisać o Finlandii, aż nowa wiadomość wprowadziła ten kraj na szpalty prasy światowej : w kierunku wschodnim wyjechał z Finlandii ostatni pociąg, wiozący do Rosji dostawy z tytułu odszkodawań wojennych, a w dniu 19. b.m. oddając 10 ostatnich statków, Finlandia będzie miała swe konto z tytułu przegranej wojny czyste.

Konto — jak na możliwości i środki tego małego, zdumiewającego narodu — straszliwe. Gdyby wszystko, czego Finlandia dostarczyła Rosji jako odszkodowanie, załadować na pociąg, liczyłby on prawie 344.000 wagonów i sięgał od Helsinek daleko w głąb Syberii. Oczywiście, terminowe wykonanie tak olbrzymich zobowiązań byłoby niemożliwe bez kredytów, dostarczonych przez Stany Zjednoczone i Szwecję. Ale i te kredyty spłaca Finlandia równocześnie z zaopatrywaniem Rosji. Z końcem roku 1950 zagraniczne długi fińskie wynosiły przeszło 300 milionów dolarów, gdy w maju 1952 obniżyły się do 152 milionów.

Dlatego wśród narodów świata Finowie są fenomenem, jak fenomenem męstwa był ich twardy opór przeciw inwazji całej potęgi sowieckiej od listopada 1939 do marca 1940, opór 4 milionów przeciw 200 milionom.

I jeszcze pod pewnym względem Finlandia jest zagadką, której jednak nie rozwiąże znajomość psychologii tego narodu. Problem brzmi : dlaczego Sowiety, pokonawszy Finlandię, potraktowały ją w sposób wyjątkowy, nie stosowany w żadnym innym wypadku i w stosunku do żadnego innego kraju ościennego ?

Gest rycerski wobec szczególnie mężnego przeciwnika ? Takich pojęć ani terminologia komunistyczna, ani słownik rosyjskiego imperializmu nie zna. Małe znaczenie tego kraju dla t. zw. bezpieczeństwa ZSSR ? Nie, Finlandia ma duże znaczenie strategiczne, szczególnie od powstania północno-atlantyckiej Wspólnoty z bazami, obejmującymi także rejon polarny.

Niewątpliwie, Finlandia jest bezbronna i bezsilna. W razie konfliktu między Wschodem i Zachodem jej zajęcie przez wojska sowieckie byłoby kwestią godzin. Ale nie to jest istotne. Zdumiewające jest, że w Finlandii może istnieć rząd bez komunistów, że pozwolono na uwolnienie policji fińskiej z kontroli komunistycznej, że fińskiej partii komunistycznej nie pozwala się na zamachy stanu w rodzaju tego, którego dokonano w Pradze, że do Helsinek nie przyjeżdża żaden Wyszyński, by — jak w Bukareszcie — zwalić rząd i wprowadzić marionetki Kremla.

A więc w interesie propagandy? Dla wykazania, że Sowiety nie są tak zachłanne, jak się na Zachodzie opowiada ? Argument ten byłby może przekonujący, gdyby nie to, że Sowiety w żadnym innym wypadku, gdy chodzi o chwycenie kawałka ziemi, nie liczą się z opinią Zachodu. Przykład klasyczny : gwałt na państwach bałtyckich.

Zagadka więc pozostaje nierozwiązana. Może kiedyś niedyskrecja Kremla ujawni, jaką kalkulacją kierowano się, robiąc wyjątek w regule, stosowanej poza tym wszędzie i z całą bezwzględnością.

M. G.

Może coś z tego wyniknie

OŻYWIONE NARADY W TEHERANIE

Teheran (A.F.P.) Mr. Jones, tajemniczy wysłannik prez. Trumana, odbył drugą z rzędu, godzinną konferencję z Mossadekiem. Równocześnie odbyła się rozmowa między brytyjskim charge d'affaires i ambasadorem amerykańskim — prawdopodobnie w związku z nowymi instrukcjami, otrzymanymi od ich rządów.

Tego samego dnia odbyło się w obecności mr. Jonesa posiedzenie komisji sprzedaży nafty, a w mieszkaniu Mossadeka zebrała się parlamentarna komisja naftowa, by przestudiować ostatnią notę anglo-amerykańską i ustalić, jakie stanowisko ma zająć rząd perski.

Członek tej komisji, Kazem Hassibi, oświadczył następnie, że nie należy przerywać rozmów z Anglikami, lecz wysunąć odpowiednie kontrpropozycje. W kołach, zbliżonych do Mossadeka, twierdzi się, że w tej chwili odbywa się z udziałem techników przygotowanie materiału dla dyskusji parlamentarnej i warunków, mających być podstawą dalszych rokowań z W. Brytanią.

STEVENSON — TRUMAN — EISENHOWER

Po pierwszych dniach kampanii wyborczej

Pierwsze wystąpienia Stevensona i Trumana wskazują, że między nimi nastąpił podział taktyki. Stevenson swym programem sięga w przyszłość, podczas gdy Truman rozprawia się z polityką republikanów w przeszłości. Ten podział ról wnosząc po pierwszych wynikach, okazał się trafny.

Nie mniej taktyka Stevensona jest zupełnie szczególna i dla starych polityków niepojęta. Zamiast mówić ludziom to, co im się może podobać, Stevenson zapewnia członków „Legionu Amerykańskiego", że jako prezydent nie pozwoli na żaden nacisk na siebie ze strony byłych kombatantów. Przemawiając do robotników, zapowiada, że w swych decyzjach zamierza zachować zupełną swobodę, i posuwa się do oświadczenia, że znienawidzone przez świat pracy prawo Hartley-Taft ma obok złych stron także i dobre i wymaga nie zniesienia, lecz reformy. Stevenson podkreśla, że interesy narodowe mają pierwszeństwo przed grupowymi, tak nie dbając o popularność, że chwilami odnosi się wrażenie, iż wcale mu na wyborze nie zależy. Czy jest to metoda skuteczna — okażą wybory.

Podczas gdy Stevenson operuje delikatnymi definicjami i cienkim skalpelem, Truman wali młotem, często posługując się gryzącą ironią i zabójczym humorem. Ponieważ Amerykanie lubią tego rodzaju efekty krasomówcze, powodzenie wystąpień Trumana wyraża się w burzliwych oklaskach i owacjach. Czy argumenty prezydenta będą równie skuteczne, rozważone na chłodno i z dala od wiecowej gorączki — okaże się w wyborach.

Eisenhower rozpoczął kampanię wyborczą z wyraźną przewagą nad przeciwnikiem. Zna go cały kraj, podczas gdy Stevenson w wielu okolicach jest nazwiskiem, które nic nie mówi. Stevenson lepiej orientuje się w polityce, niż Eisenhower, i nie budzi podejrzeń, że jego poglądy zostały w ostatniej chwili sformułowane i podsunięte przez sztab doradców Stevenson ma nadto zapewnione poparcie Murzynów. Natomiast naczelnym atutem Eisenhowera jest apel do tych wszystkich wyborców, którzy mają dość niedomagań z niedawnej przeszłości, chcieliby się od niej odwrócić i wierzą, że wejście obecnej opozycji do Białego Domu powinno zmienić na lepsze.

Przegląd Prasy

Gra niemiecka

Korespondent berliński „Journal de Geneve" Georges Blun podaje interesujące szczegóły o stanie opinii niemieckiej o granicy na Odrze i Nysie. Dziennikarz szwajcarski tak ocenia reakcje niemieckie na ostatnią notę sowiecką:

Można spostrzec bardzo szybko, że Rosja sowiecka nie przyjmie nigdy układu, który by nie oparł się na uznaniu granicy Odry-Nysy i przez Niemców i przez Aliantów; uznaniu, z którego ona robi warunek „sine qua non". Tymczasem w Niemczech jak też u Aliantów, co do tej kwestii zdania są tak podzielone, że nie można powiedzieć na którą stronę waga się przechyli. Jest możliwe, że bez zbyt wielkich trudności znajdzie się w Niemczech większość skłon na do zrzeczenia się „tymczasowego" (opatrzonego zastrzeżeniami teoretycznymi) ziem pruskich, śląskich i pomorskich, zostawionych przez Hitlera w rękach tych, których niegdyś zaatakował. Parlament niemiecki, który musiałby się ostatecznie wypowiedzieć, stałby się prawdopodobnie teatrem burzliwych obrad, gdzie patriotyzm miałby szerokie pole do popisu, lecz jest rzeczą niewątpliwą iż w końcu rozum zwyciężyłby nad namiętnościami. Byłby więc płacz i zgrzytanie zębów ale układ zostałby zatwierdzony. „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu" i w praktyce nie ma żadnego środka na to, aby zmusić Rosjan do oddania tych ziem wbrew ich woli. To właśnie rozumie większość Niemców.

...W jednym przypadku jak i drugim jest rzeczą pewną, że Rosjanie zamierzają „pozostać" w Niemczech i że uzależnią oni pokój od uznania granicy Odry-Nysy, jak też od utrzymania rozbrojenia Niemiec.

Niewiadomo o ile informacje Szwajcara są słuszne. Gdyby tak było, to trzeba powiedzieć, że Niemcy jak zawsze w polityce ustępują przed siłą.

WIĘCEJ MASZYN, WIĘCEJ KOŁCHOZÓW

Intensywnej rozbudowie ulegają Fabryka Sprzętu Rolniczego „Pioner" w Strzelcach Opolskich i Fabryka Siewników w Kutnie. Ponadto buduje się fabrykę siewników w Brzegu nad Odrą i fabrykę maszyn żniwnych w Poznaniu-Starołęce. Fabryki te mają produkować kombajny zbożowe konstrukcji sowieckiej, snopowiązałki ciągnikowe i młocarnie całostalowe oparte na dokumentacji sowieckiej.

Rozbudowa przemysłu maszyn rolniczych jest uważana przez reżym komunistyczny — nie bez słuszności zresztą — za podstawowy warunek przestawienia gospodarki rolnej z typu indywidualnego na typ kolektywny.

Przewracają do góry nogami

PODRĘCZNIKI SZKOLNE CZY BROSZURY PROPAGANDOWE

Podręczniki szkolne, programy nauczania oraz czasopisma dla młodzieży zostaną poddane całkowitej rewizji w r.b. Sprawami tymi zajmie się „pierwsza krajowa narada przodujących nauczycieli", zwołana przez Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z ministerstwem Oświaty do Warszawy na 13 i 14 września.

Powody rewizji podręczników oraz ogólne narady przedstawił prasie przewodniczący związku nauczycielskiego, Eustachy Kuroczko. Oświadczenie jego mówi, że szkoła ma przyjąć na siebie przeprowadzenie wzmocnienia „spójni pomiędzy miastem i wsią", a uczyni to głównie „przez naukę o konieczności przebudowy wsi, o podniesieniu towarowości wsi i o pogłębieniu wiedzy rolniczej."

W tłumaczeniu na język polski oznacza to, że nauczyciele będą prowadzili propagandę rozszerzenia sieci kołchozów jako narzędzia stosowania „postępowych metod technicznych" oraz jako przedsiębiorstw dających więcej towaru na rynek wyżywienia ludności miejskiej, niż chłop indywidualny. To oznaczają właśnie słowa „towarowość" i „spójnia".

O rozmiarach tej propagandy świadczą słowa Kuroczki: „Trzeba uczyć tego we wszystkich niemal przedmiotach w szkole; tak w naukach przyrodniczych, jak i geografii, historii, na lekcjach języka polskiego, na godzinach wychowawczych, w kołach naukowych, na zebraniach zetempowskich, począwszy od najmłodszych klas".

„Dlatego", mówił, „musimy zrewidować nasze programy naukowe podręczniki i czasopisma dla młodzieży."

Zadanie dostosowania programu nauczania do tego, wyraźnie politycznego, celu, przypadnie radom pedagogicznym, organizacjom zawodowym i naradom wytwórczym.

Dalszą kwestią w programie narady nauczycielskiej będzie sprawa przejęcia przez szkołę kształtowania nastawienia młodych do odpowiednich zawodów po ukończeniu nauki. Wobec braku robotników na rynku pracy, reżym doszedł do przekonania, iż dalszy dopływ świeżych sił musi być regulowany z góry przez urabianie młodzieży od najwcześniejszego wieku i skłanianie jej do tych zawodów, które będą najbardziej potrzebowały pracowników. Rolę tę ma przejąć szkoła, a pierwszym jej zadaniem na najbliższe lata będzie zwiększenie ilości zgłoszeń do górnictwa, hutnictwa, przemysłu budowlanego i stoczniowego.

Narada omówi też udział nauczycielstwa w nadchodzącej kampanii wyborczej, w której nauczyciele będą przekonywać chłopów, iż życie pod reżymem Bieruta jest piękne i, że „ludność ma taką możność wpływu na rządy jakiej nie miała nigdy przedtem". Jednocześnie będzie prowadzona specjalna nauka dla młodzieży o zaletach i przepisach obecnej konstytucji i ordynacji wyborczej, które będą wykładane w klasach VII i XI jako osobny przedmiot, a komentowane niemal w każdym innym wykładzie.

Przygotowania do narady już się rozpoczęły w całym Kraju. W miastach wojewódzkich odbyły się konferencje przygotowawcze, na których wybrano delegatów na 13 września. Przy okazji konferencji odznaczono 300 nauczycieli, przodujących w nauce komunizmu, krzyżami zasługi przyznanymi przez Bieruta.

Wszystkie konferencje wystosowały do niego specjalne listy i depesze, w których nauczyciele, za przykładem zjazdu dyrektorów szkół rolniczych w Ursynowie, obiecują, że „szczególną uwagę" zwrócą na „wpajanie młodzieży zasad moralności socjalistycznej i obowiązków wobec ludowej ojczyzny".

MARKS i KONFUCJUSZ

OBRAZ DZISIEJSZYCH CHIN

Chiny są krajem wielkich kontrastów. Mają rząd koalicyjny z większością komunistyczną, ale credo polityczne, inspirowane z Moskwy, jest dla ogółu sprawą równie daleką, jak dla Mao Tse-Tunga dogmat o nieomylności Stalina. Gospodarka jest kontrolowana, ale małe warsztaty nie podlegają kontroli. Prasa jest cenzurowana, ale nie z pedanterią, stosowaną w Rosji. Marksa cytuje się przy każdej okazji, ale żyje się na podstawie nauk Konfucjusza.

Nic bardziej nie gniewa chińskich przywódców komunistycznych, jak zarzut, że są marionetkami Moskwy. Ich zdaniem rząd pekiński tylko «uzgadnia» z Moskwą swą politykę. W Chinach znajduje się zresztą tylko 8.000 Rosjan, więc o «opanowaniu» przez nich olbrzymiego kraju nie może być mowy.

Staremu pokoleniu poświęca się mało uwagi, a cały wysiłek idzie w ideowe nastawianie umysłów młodzieży. Ułożono dla niej hasła, pieśni i rodzaj katechizmu, którego musi się uczyć na pamięć. Choć język rosyjski jest w szkołach uprzywilejowany, młodzi ludzie czytają prawie wyłącznie literaturę komunistyczną w języku chińskim. Inteligencja jest zresztą znikomą grupką wśród milionowych mas chłopskich.

Za przykładem Rosji rozrywkom nadano charakter polityczno wychowawczy. Lojalnych artystów wynagradza się hojnie. Ponieważ w Chinach tradycyjnych młodzież uginała się pod autorytetem głowy rodziny, obecne wyzwolenie ceni sobie wysoko.

W Chinach wychodzi kilkaset dzienników, którym cenzura pozwala na krytykę lokalnych władz, natomiast zabrania podawania wszelkich wiadomości z zagranicy, nawet z ZSRR. Propaganda mniej wysiłku wkłada w budzenie przyjaźni Rosji, niż w rozbudzanie nienawiści do Ameryki. Ameryka w oczach chińskich ma być ucieleśnieniem wszystkich mocy piekielnych i kozłem ofiarnym za wszelkie niepowodzenia polityki rządowej.

(Wg. «Algemeen Handelsblad»)

UCHODŹCA Z POLSKI OPOWIADA...

Kwestia mieszkaniowa przedstawia się w Polsce katastrofalnie. Nie dlatego jednak, by było brak mieszkań. Przyczyna leży w tym, że reżym pozajmował wszystkie najlepsze i największe budynki na biura oraz na pomieszczenia dla różnych stowarzyszeń i związków, których obecnie jest dziesięć razy więcej niż przed wojną. Każda dzielnica ma swoje związki i stowarzyszenia dobrze zakwaterowane. Oczywiście, członkowie zarządów tych związków i stowarzyszeń mają poprzydzielane ładne mieszkania i normy mieszkaniowe ich nie obowiązują, bo są oni komunistami.

Prowadzą oni lichwę mieszkaniową, gdyż odnajmują oni pokoje „umeblowane" za cenę od 120 do 200 zł. miesięcznie. Biedny robotnik lub urzędnik nie może sobie na taki wydatek pozwolić i często widzi się dwie rodziny składające się z 4 do 5 osób każda, gnieżdżące się w jednej izdebce w suterenach czy też na poddaszu.

W Polsce buduje się dużo, lecz przeważnie domy dla urzędów i związków, lub duże bloki mieszkaniowe dla nowo budujących się fabryk, do których sprowadza się robotników ze wsi i z innych okolic.

Większe domy czynszowe zostały w większej części upaństwowione gdyż komorne w tych domach jest, b. niskie, podatki wysokie, więc właściciele tych domów poprostu nie interesują się ich administracją i wtedy reżym przejmuje je na własność.

PRZECIĄZENI LEKARZE

Wszyscy pracujący leczeni są bezpłatnie w Ubezpieczalniach Społecznych. Lekarstwa były również bezpłatne, od niedawna jednak pobierana jest za nie opłata w wysokości 10 pct jego wartości. Jednak lekarstw dobrych niema i gdy ktoś potrzebuje jakichś specyfików, sprowadza je przez krewnych czy znajomych z za granicy.

Lekarzy jest za mało i są oni przepracowani, z tego też powodu opieka lekarska pozostawia dużo do życzenia. Lekarze zakładowi są pod ścisłą kontrolą komórki partyjnej i „Referenta bezpieczeństwa pracy" Chorzy pracownicy zwolnieni przez lekarza na przeciąg kilku dni od pracy, są kontrolowani w mieszkaniach, czy nie symulują oni choroby.

Szpitale są przepełnione, w niektórych z nich panuje brud nie do opisania. Matki nie chcą oddawać chorych dzieci do szpitala, ze względu na niedostateczną opiekę i brud.

Lekarza w nocy wzywać można tylko w ciężkich wypadkach. Pewna matka w Łodzi stwierdziwszy u dziecka temperaturę 40 stopni, zawezwała w nocy lekarza pogotowia. Lekarz stwierdził że to „tylko" odra, spisał protokół i biedna matka musiała zapłacić koszta, które w takich wypadkach liczone są dość słono.

PRASA NA ROZKAZ

Za wyjątkiem katolickiego „Tygodnika Powszechnego", wychodzącego w Krakowie, cała prasa jest upaństwowiona. Jest duży nacisk na prenumeratę gazet. Członkowie partii kom. muszą obowiązkowo prenumerować „Trybunę Ludu", członkowie Z.M.P. „Sztandar Młodych" i t. d.

Naogół ludzie gazet nie czytają poza rubryką „Sport" i ogłoszeniami. Reszta, to propaganda której wszyscy mają po uszy i ujadanie na „amerykańskich podżegaczy wojennych", o których przyjście modlą się wszyscy Polacy.

Artykuły przed oddaniem do druku są ściśle cenzurowane przez U.B. Pewien składacz czcionek w jednym z dzienników łódzkich, zamiast złożyć „Niech żyje Stalin", złożył „Nie żyje Stalin". Czy było to przeoczenie czy świadomie, nikt o tem nie wie. Dość że miał on z tego powodu dużo kłopotów z „Bezpieką" i tylko dzięki dobrej opinii jego kolegów partyjnych nie poszedł on do więzienia. Skończyło się tylko na zwolnieniu go z pracy i przez rok nie mógł on nigdzie pracy znaleźć.

TEATRY I KINA

Teatry i kina są wszystkie upaństwowione. Ponieważ służą one propagandzie komunistycznej, bilety wstępu do nich nie są drogie i tym się tłumaczy, że frekwencja w teatrach i kinach jest liczna, zwłaszcza że inne rozrywki są drogie. Widzi się często duże ogonki przed kinami.

Polskich filmów jest bardzo mało, ok. 70 procent to filmy sowieckie następnie idą czeskie, od czasu do czasu widzi się jakiś film francuski Amerykańskich nie ma.

Filmów sowieckich krytykować nie można, bo to jest sabotaż „przyjaźni polsko-sowieckiej".

(Ciąg dalszy nastąpi)

PONURE ŻARTY

Do szpitala obłąkanych w Tworkach pod Warszawą przyprowadzają niebezpiecznego pacjenta.

— Jakie są oznaki jego choroby ? — pyta lekarz.

— Panie doktorze — odpowiada krewny pacjenta — on ciągle chce uciekać z Polski.

— Z punktu widzenia lekarskiego to nie jest objaw obłędu. A zresztą pańskim krewnym powinna się zająć policja. Ja go nie mogę uważać za wariata.

— Jakto nie wariat ? Przecież on chce uciekać do Sowietów ? To jeszcze panu nie wystarcza ?...

PRZYZNAŁ SIĘ

Węgierski minister spraw wewnętrznych wzywa do siebie szefa policji i pokazując mu stojący w rogu gabinetu szkielet ,powiada :

— Kazano mi ustalić, czy to jest prawdziwy szkielet słynnego Atylli, króla Hunów, od którego wywodzą się Węgrzy. Musi mi pan dostarczyć dowodów, iż jest to rzeczywiście jego szkielet.

— Sądzę, że mi się to uda, ale potrzebny mi jest szkielet dla przeprowadzenia badań — tłumaczy szef policji.

Otrzymawszy zgodę swego ministra, zjawia się po jakimś czasie w jego gabinecie i oświadcza z tryumfem :

— Mam dowody i to nie podlegające żadnej wątpliwości. Oto pisemne zeznania samego Atylli, stwierdzające autentyczność jego szkieletu.

ERNST WOLLWEBER

Szef komunistycznej „ŻEGLUGI"

Niedawno osławiony w dziedzinie wywiadu i sabotażu Ernst Wollweber mianowany został kierownikiem szkoły morskiej „policji ludowej" we Wschodnich Niemczech. Niezależnie od tego jest on od dwóch lat podsekretarzem żeglugi morskiej i śródlądowej we wschodnio-niemieckim ministerstwie komunikacji.

A w rzeczywistości — jak podaje prasa szwajcarska — ten mały, krępy i łysy zawodowy rewolucjonista jest szefem wielkiej komunistycznej organizacji, działającej szczególnie w krajach północnych. Zadanie organizacji, posługującej się zresztą **istotnie** transportem morskim i jego **możliwościami**, polega na wywiadzie, sabotażach, przerzucaniu kurierów, itd.

Wollweber odgrywa m. i. poważną rolę przy szkoleniu organizowanych obecnie grup sabotażowych dla Zachodnich Niemiec. On również nadzoruje szkolenie agentów wywiadu, którego centrala znajduje się w bierutowej misji wojskowej w Berlinie. Na czele tej organizacji stoją generałowie MWD Kubałów i Pułkanin w Poczdamie, a współpracuje z nią wywiad reżimu warszawskiego.

NOTATKI Z KRAJU

W całym Kraju rozpoczęły się intensywne przygotowania do wyborów. Kampania prowadzona przez t.zw Front Narodowy odbywająca się w 67 okręgach jest niesłychanie nudna. Radio i prasa bez przerwy powtarzają hasła wyborcze: plan sześcioletni, dostawy zboża i walka o pokój. Konkurencji wyborczej niema i 627 posłów zostanie wybranych na komendę i prawdopodobnie niemal jednogłośnie.

Związek dziennikarzy w Warszawie przyznał nagrody za plakat polityczny na temat „walki o pokój i plan 6-letni". Pierwsze miejsce w konkursie obesłanym przez 300 autorów zajęli Danuta Miller i Andrzej Strumiłło z Łodzi.

Politechnika śląska w Gliwicach otrzymała nowy gmach wydziału inżynieryjno-budowlanego, obejmujący sale wykładowe i kreślarnie. Gmach zakończono w sierpniu r.b.

Sezon operowy w Warszawie zaczyna się 6 września b.r. wznowieniem opery Moniuszki „Straszny Dwór". Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Hali Mirowskiej, gdyż przebudowa sceny w Romie — przeznaczonej na operę — nie została na czas ukończona.

Aeroklub wrocławski wyspecjalizował się w lotach sanitarnych na zakupionym w tym celu samolocie. Piloci aeroklubu przewieźli niedawno chorą na operację trepanacji czaszki do Warszawy, oraz w paru wypadkach dostarczyli lekarstw potrzebnych do natychmiastowych zastrzyków.

Ilość ryb na rynku krajowym jest o 20 pct mniejsza od przewidywanej —stwierdzono na zebraniu Zw. pracowników żeglugi. Za stan ten spowodowany brakiem sprzętu i „konserwatyzmem", krytykowano mocno kierownictwo rybołówstwa morskiego.

Zniwa w państwowych gospodarstwach rolnych zostały zakończone z siedmiodniowym opóźnieniem. Ekipy „dobrowolnych" pracowników z miasta zostały w związku z tym przetrzymane o tydzień dłużej na wsi. Pośpiesznie przyznano im przedłużenia pobytu i bezpłatne bilety powrotne.

Dwa nowe gatunki papierosów pojawiły się w Kraju. Nazywają się „Płaskie" i „Stołeczne".

Z dalekopisu

KANADYJSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W LONDYNIE

Kanadyski minister spraw zagranicznych Pearson przyjeżdża w najbliższy wtorek do Londynu, skąd uda się do Paryża. Minister omówi w rozmowach bezpośrednich z ministrami Edenem i Schumanem sprawy dotyczące przyszłej sesji O.N.Z., Europejskiej wspólnoty obronnej oraz położenie na Korei.

GENERAL BRADLEY NA MANEWRACH W EUROPIE

Departament Stanu podał do wiadomości, że szef sztabu armii amerykańskiej gen. Omar Bradley wyleci w przyszły czwartek do Europy celem wzięcia udziału w wielkich ćwiczeniach wojskowych. Generał odkryje przy tej sposobności pomnik wzniesiony ku czci żołnierzy amerykańskich na cmentarzu w Suresnes.

POSIEDZENIE ANGIELSKIEJ RADY KORONNEJ

Królowa Elżbieta II przyjęła na zamku Balmoral przewodniczącego rady koronnej. Po śniadaniu, spożytym w jego towarzystwie, królowa przewodniczyła posiedzeniu rady koronnej.

NOWY MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W BELGII

Senator Lagae został mianowany ministrem sprawiedliwości po ustąpieniu swego poprzednika, ministra Pholien.

STAŁA RUBRYKA

Od 1. stycznia br. uciekło z Niemiec wschodnich i przybyło do Berlina zachodniego 100.456 uchodźców. 20 proc. z nich pozostało w samym Berlinie, reszta zaś rozdzielona została na cały teren Republiki Federalnej.

KRÓL JORDANII WYJEŻDŻA DO SZKOŁY WOJSKOWEJ

Król Jordanii Hussein wyjedzie w najbliższy poniedziałek do Anglii, gdzie przejdzie w ciągu czterech miesięcy przeszkolenie wojskowe w szkole wojskowej w Sandhurst. Królowi towarzyszy adiutant.

ĆWICZENIA LOTNICZE WE WŁOSZECH

We Włoszech rozpoczęły się trzydniowe ćwiczenia lotnicze z udziałem wszystkich samolotów wojskowych oraz artylerii przeciwlotniczej. Eskadry amerykańskie pozorować będą naloty nieprzyjacielskie. Celem ćwiczeń jest zapoznanie się z wyszkoleniem i wartością bojową lotników włoskich.

ANGLIA DOSTARCZA SZWECJI MYŚLIWCÓW

Szwecja zamówiła w Anglii myśliwce o napędzie odrzutowym typu „Venom" znanej fabryki de Havilland. Dostawa samolotów nastąpić ma natychmiast.

ZAWIESZENIE DZIENNIKA KOMUNISTYCZNEGO

Dziennik komunistyczny „Neue Zeit" wychodzący w zagłębiu Saary i patronujący powrotowi Saary do Niemiec został zawieszony.

Krótko węzłowato

- Manewry sojusznice odbędą się w tym roku w Niemczech nad środkowym Renem od 15 do 30 września. Dowodzić nimi będzie gen. Noirel.
- Produkcja wojenna Stanów Zjedn. osiągnie punkt szczytowy w lipcu 1953, po czym możliwe będzie lekkie obniżenie budżetu wojskowego.
- Ankieta w czterech stanach USA, w których Truman otrzymał w roku 1948 tylko 4 proc., wykazała : 49 proc. za Eisenhowerem, 49 proc. za Stevensonem.
- Anglia ma gotowe plany nowego samolotu odrzutowego dla 150 pasażerów. Lecąc na wysokości 10 km. z szybkością przeszło 1.000 km./godz., samolot ten w ciągu jednej doby przebędzie drogę Londyn-Nowy Jork i z powrotem.
- Na dachu jednego domów w Tampico (Meksyk) lądował samolot z 24 pasażerami. Wyszli oni bez szwanku, natomiast zginęło trzech mieszkańców najwyższego piętra.
- Z 5.000 katolickich księży i zakonników w Chinach w ciągu 3 lat ubyło 4.000.
- Związek Amerykanów niemieckiego pochodzenia opowiedział się za kandydaturą Eisenhowera.

Kto łoży na budowę szkół?

Reżym komunistyczny w Polsce przyznał się ostatnio dość wyraźnie do tego, kto w rzeczywistości łoży na odbudowę budynków szkolnych. Oto w Trybunie Ludu z dnia 21 sierpnia br. czytamy w artykule na temat: „Remonty szkół przed rozpoczęciem nowego roku nauki":

„Dzięki znacznym środkom materialnym przeznaczonym przez państwo oraz dużym wysiłkom terenowych rad narodowych i ofiarnej współpracy komitetów rodzicielskich wszystkie szkoły podstawowe na terenie całego kraju objęte zostały remontami i naprawami". Widocznie „ofiarna współpraca komitetów rodzicielskich" była tak poważna, że trudno było całą zasługę odbudowy szkół złożyć na państwo komunistyczne. Od dawna dochodziły wiadomości z kraju, że na akcję odbudowy kulturalnej łoży fundusze przede wszystkim samo społeczeństwo, gdyż olbrzymie w propagandzie nakłady państwa jakoś w tej dziedzinie nie wystarczają. Owszem buduje ono nowe Domy Dziecka, a nawet Pałace Dziecka, ale o remontach i budowie szkół podstawowych myśleć musi samo społeczeństwo, którego udział w tym roku był tak olbrzymi, że pominąć go w sprawozdaniach prasowych nie było już możliwe.

Ciekawym byłoby dowiedzieć się co się dzieje z tymi milionami złotych, zaprojektowanych w budżecie „pokojowym" komunistów na kulturę i szkolnictwo i na co ta suma została w rzeczywistości zużyta. Może dałoby to jaśniejsze pojęcie o rzeczywistych wydatkach reżymu na wojsko, policję i Bezpiekę.

(I.C.)

Giełda towarowa i mięsna w Paryżu

CENY PRZECIĘTNE W PARYŻU

Ceny za 1 kg. żywej wagi :

	Extra	1 kl.	2 kl.	3 kl.
Woły	193	160	127	95
Krowy	203	156	124	89
Byki	179	154	132	105
Cielęta	312	264	204	153
Skopy	272	200	136	92
Świnie	248	230	184	42

Drób : Królik, 295 fr. ; Kaczka, 240 fr. ; Kurchak, 465 fr. ; Gołębie średnie, 235 fr.

Jaja : Za 1.000 sztuk, 14.700 fr.

Siano prasowane w balach : Siano z lucerny z pierwszego pokosu : 9.000 fr. ; z drugiego, 9.000 fr. ; Siano dobrej jakości, 9.000 fr.

Słoma prasowana w balach : Żytnia, 2.200 fr. ; pszenna, 2.000 fr. ; owsiana 2.050 fr. ; jęczmienna, 1.500 fr.

Jarzyny, za 1 kg. : Marchew, 38 fr.; Karczochy, 63 fr. ; Selery, 60 fr. ; Kalafiory, 37 fr. ; Fasola, 80 fr. ; Sałata, 60 fr. ; Ogórki, 85 fr. ; Pomidory, 32 fr.

Owoce, za 1 kg. : Brzoskwinie, 90 fr. ; Cytryny, — fr. ; Śliwki, 35 fr. ; Bruszki, 45 fr. ; Winogrona, 55 fr. ; Pomarańcze, — fr. ; Jabłka, 37 fr.

Tendencja na bydło i świnie spokojna. Ceny ustalone na jarzyny, z wyjątkiem sałaty i fasoli. Owoce bez zmian.

AUSTRIA — SOWIECKĄ BAZĄ STRATEGICZNĄ

Można zrozumieć niechęć Moskwy do zawarcia traktatu pokojowego z Austrią, gdy się uwzględni, że Sowiety utrzymują tam 40.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy, a na Węgrzech pod pretekstem „stanu wojennego" z Austrią dalszych 50.000, „pilnujących dróg komunikacyjnych".

Wojska te posiadają łącznie ponad 1.000 czołgów, 1000 samolotów i silną artylerię m.i. 300 zmotoryzowanych dział. W Austrii umieściła Moskwa 95 dywizję gwardii, 13. dywizję pancerną i 23. dywizję art. przeciwlotn. Każda z tych dywizji ma około 10.000 ludzi, o ponad 10.000 przypada na oddziały specjalne, zaopatrzenia itd. Wśród czołgów przeszło 400 sztuk jest typu T-34-85, występującego na Korei. Lotnictwo posiada m.i. 200 Mig—15.

Album polskich krajobrazów

OSTRA BRAMA

„Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie" — napisał Mickiewicz.

Matka Boska Częstochowska i Matka Boska Ostrobramska — to dwa wizerunki Najświętszej Panny i dwa święte miejsca, które się nierozerwalnie splotły w jedno w sercu każdego Polaka.

Czym Częstochowa jest dla Polski centralnej i zachodniej — dla dawnej Korony, — tym wileńska Ostra Brama jest dla polskich ziem wschodnich i dla całego dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Matka Boska Częstochowska, to obraz nad ołtarzem w klasztornym kościele na Jasnej Górze wysoko ponad miastem Częstochową. Ostra Brama — świeci w Wilnie ponad ulicą w samym sercu miasta.

Gdy się przyjeżdżało do Wilna koleją — najkrótsza droga do śródmieścia wiodła przez Ostrą Bramę.

Wilno nie przedstawiało się od strony dworca zbyt efektownie. Szło się (lub jeśli kto chciał — jechało konną dorożką), ulicami zbudowanymi za czasów rosyjskich, — wyglądającymi prowincjonalnie i nieciekawie : wśród obdrapanych kamienic, dość ubogo wyglądających sklepów i sklepików.

Zbliżamy się do prostokątnej, niepozornie wyglądającej budowli, pod którą jest brama. Przez bramę tę przechodzi ulica ; to brama dawnych murów miejskich Wilna.

Wjeżdżają pod tę bramę dorożki, wchodzą chodnikami ludzie z walizkami w ręku, spieszący od dworca. Wszyscy zdejmują kapelusze i czapki ; i ci co idą, i ci także, co jadą. Zarówno Polacy, jak Żydzi.

Oto wjeżdża pod bramę dorożka ; zdejmuje pieczołowicie swą czapkę dorożkarz, zdejmuje także swój czarny, aksamitny kapelusz siedzący w dorożce, brodaty żydowski kupiec. Nikt się nie odważy przejść lub przejechać pod tą bramą z głową nakrytą. Jedni odkrywają głowy, bo tak im każą ich własne, religijne uczucia. Inni — z obawy, by cudzych uczuć nie urazić.

To Ostra Brama. Z zewnątrz od strony miasta, zakończona jest śpiczastym trójkątem ; choć zresztą dzisiaj z obu stron jej wygląd jest inny, aniżeli przed wiekami.

Wchodzimy.

Wąska uliczka, przechodząca pod bramą, biegnie nieco w dół, malowniczym, staroświeckim skrętem. Dorożki i inne konne pojazdy zwalniają na niej biegu ; ludzie jadą w nich z odkrytymi głowami. Na chodniku mnóstwo ludzi klęczy. Niemal każdy pieszy przechodzień przystaje na chwilę, klęka i odmawia pacierz.

Nad bramą mieści się kaplica — jakby balkon, w którego głębi jest ołtarz. Świeci w tym ołtarzu pozłacany obraz Matki Boskiej ; Matka Boska Ostrobramska.

Świece jarzą się przed obrazem. Delikatna, pełna uroku twarz cudownego obrazu, oświetlona przez migocący ich blask, spogląda współczującymi, pełnymi dobroci oczyma na wileńską ulicę. Ileż tu się rozegrało dramatów! Niedaleko stąd jest klasztor Bernardynów, w którym było rosyjskie więzienie, opisane w „Dziadach" Mickiewicza. Dalej w dół — ciągnie się miasto które tyle widziało nieszczęść i katastrof w dawnej i nowszej przeszłości i tyle miało ich jeszcze ujrzeć potem...

Ludzie klęczą na chodnikach, pogrążeni w żarliwym, modlitewnym skupieniu. Na całym chyba świecie nie ma drugiej ulicy o tak szczególnym nastroju ; ulicy tak całkowicie poświęconej kultowi religijnemu, tak mimo swego ruchu ulicznego, swych dorożek, których konie klekoczą kopytami po bruku i swych przyjezdnych, idących z walizkami z dworca, przypominającej nie ulicę, lecz wnętrze kościoła. I tak strzeliście, tak żarliwie pogrążoną w modlitwie. Nieraz ,gdy przed obrazem ostrobramskim odprawiana jest msza święta, na ulicy klęczą u stóp bramy — chodnikach i na jezdni — setki ludzi. I modlą się tak gorąco — jak rzadko gdzie w świecie.

Wstańmy z klęczek. Chodźmy zwiedzić Wilno, w którym pierwsze kroki zaczęliśmy od modlitwy przed cudownym obrazem.

TAMTEN

6-7 WRZEŚNIA

SOBOTA
Św. PATRONÓW SZWEDZKICH

NIEDZIELA
14. NIEDZIELA po ZIEL. ŚW.
Bł. MELCHIORA GRODZIECKIEGO, m.

SOBOTA

Gdy religia katolicka w Szwecji podupadła. Zygmunt III Waza, Król Polski, uzyskał zezwolenie Stolicy Apostolskiej na odprawianie w Polsce Mszy św. o Patronach Królestwa Szwedzkiego, dla uproszenia powrotu katolicyzmu do kraju, skąd pochodził.

NIEDZIELA

Główna myśl liturgiczna dzisiejszej niedzieli sprowadza się do tego, że musimy na ziemi dokonać zdecydowanego wyboru między ciałem i duchem. W tym życiu nie możemy całkowicie wyzwolić się spod wpływu naszego ciała, ale możemy go znacznie ograniczyć : rozwijając w sobie życie duchowe, przepajamy tym życiem ciało, a wtedy Bóg może uczynić z życia naszego Swe Królestwo.

***

Melchior Grodziecki, urodzony w Cieszynie na Śląsku, po studiach w Wiedniu wstąpił do Jezuitów w Bernie morawskim. Później zasłynął jako wybitny kaznodzieja w Pradze i innych miastach czeskich. Wraz z drugim Jezuitą, Stefanem Pongraczem i księdzem Markiem Stefanem Krizem został zamordowany przez protestantów w dniu 7 września 1619 r.

ZABAWA SKOŃCZYŁA SIĘ ŚMIERCIĄ

W Crenay pod Bayeux troje dzieci bawiło się na podwórzu i w pewnej chwili wsiadło na grzbiet osła, z którym dzieci bawiły się stale. Osioł przestraszywszy się czegoś ruszył w pewnej chwili galopem przed siebie w takim tempie, że dwoje dzieci spadło na ziemię. Jedynie 8-letnia Jacelyne Gautier nie zdążyła wyjąć nogi ze strzemienia i oszalałe zwierzę wlokło ją kilkadziesiąt metrów po bruku i wybojach.

DOBROBYT BOŻY

Bóg stworzył człowieka dla szczęścia: i przyszłego w Niebie i obecnego na ziemi .Dlaczego więc tyle nędzy na ziemi nawet wśród pracowitych i zapobiegliwych?

Bo świat nie poznał jeszcze nauki Chrystusowej, która na ten temat daje prostą i jasną odpowiedź.

Rzeczą najważniejszą podczas naszego ziemskiego pielgrzymowania jest nasza wiara, gdyż bez niej nie spełnimy celu naszego życia: zbawienia! Słowa Zbawiciela nie pozostawiają co do tego żadnej wątpliwości: „kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Mar 16,16). — Tymczasem nigdzie nie ma tyle błędów w pojmowaniu prawd i tyle złudzeń w praktykowaniu prawd jak w dziedzinie religijnej, gdyż szatan wie o niezwykłej dla nas doniosłości wiary i dlatego czyni wszystko, żeby nas od niej odciągnąć; odwieczna jego taktyka zabiega,by przez namiętność tak zaślepić umysł ludzki, iżby wiara przestała nas oświecać a zstąpienie Światła Chrystusowego na ziemię stało się daremne (Jan 1,1-12).

Jeżeli zatem chcemy zachować lub osiągnąć ową prawdziwą wiarę, musimy najprzód zdać sobie sprawę, na czym ona polega. Pismo św. odróżnia wiarę żywą od martwej: „jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa" (Jakub, 2,26); przeto jak nikt nie nazywa trupa człowiekiem, podobnie nikt „wiary" martwej nie może nazywać prawdziwą wiarą. Jedna bowiem jest wiara prawdziwa, to znaczy ż y w a .

Nieraz zdarza się nam usłyszeć od bezmyślnych ludzi: „jestem wierzący, ale nie praktykujący". To tak jakby ktoś chciał powiedzieć: „miłuję mą ubogą matkę, ale nie troszczę się o nią, choć jestem bogaty". Głupota trupem cuchnąca! — Gdy dzięki naszej wierze wiemy, że Bóg istnieje i że wszystkim rządzi, wówczas nie mamy żadnej wątpliwości, że Bóg jest stale z nami: patrzy na nas, wspiera nas, miłuje nas: „albowiem — jak powiada św. Paweł — w Nim żyjemy, i ruszamy się, i jesteśmy" (Dzieje, 17, 28). A jeśli w to wierzymy czyli jeśli jesteśmy o tym głęboko przeświadczeni, wówczas spontanicznie liczymy się w każdej okoliczności z tą niewypowiedzianą Obecnością Boską: uwzględniamy Ją w naszym sposobie myślenia, mówienia, chcenia i działania; urządzamy życia nasze według Boga, żyjemy. Nim, z Nim trwamy zjednoczeni miłością. To jest wiara żywa, to znaczy prawdziwa. A wtedy Bóg dopełnia nasze nieudolne zabiegi czyli błogosławi nam i... zakłada w duszach naszych Swe Królestwo.

Troszczymy się o wiele rzeczy: o jedzenie, ubranie, mieszkanie i t.d. — i słusznie, gdyż rzeczywiście jest to nam potrzebne, ale czyż „Ojciec wasz niebieski nie wie, że tego wszystkiego potrzebujecie"? Jeśli zaś troszczy się On o lilie i ptaki, czyż o was zapomnać może? Zatem pracujmy, ale razem z Bogiem, wedle Jego myśli i z Jego pomocą, gdyż „beze mnie — powiada Zbawiciel — nic uczynić nie możecie" (Jan, 15,15). Przede wszystkim nie przeszkadzajmy Mu w działaniu w nas przez nasze z b y t n i e s a m o d z i e l n i e z a b i e g i

W tym oświetleniu łatwo już możemy sobie dać odpowiedź, jakie będą owoce tych wielkich teorii społeczno-ekonomicznych, które dziś trąbią po świecie, a które z myślą Bożą wcale się nie liczą... „Szukajcie tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane" (Mt.6,33).

IGNIS

Letni Konkurs Rozrywkowy « Słowo Polskiego »
pod tytułem «CZY PAMIĘTASZ?»
WYNIKI KONKURSU

Sąd konkursowy w składzie: pp. dr. Czesław Chowaniec (przewodniczący), Edward Świstek (reprezentant Czytelników) oraz red. Witold Nowosad — przyznał nagrody niżej wymienionym uczestnikom konkursu.

Sąd konkursowy nie był rygorystyczny ze względu na to, że część pytań było trudnych. Odpowiedzi zbliżone do ogłoszonych zaliczał jako trafne. We wszystkich wypadkach, gdy uzyskana ilość punktów była równa, o kolejności nagród rozstrzygnęło losowanie.

1 **NAGRODA** (50 punktów) **10.000 fr.:** p. Tadeusz JESIONEK, Sabyvagen, 3, Tranas w Szwecji.

2 **NAGRODA** (49.5 p.) **5.000 fr.:** p. Wanda GRZEGORZEWSKA, Saran, au Bourg M. M. Villeret (Loiret).

3 **NAGRODA** (49 p.) **2.000 fr.:** p. Irena BIESIEKIERSKA, 118, rue d'Assas, Paris (6).

4 **NAGRODA** (49 p.) **1.500 fr.:** p. Marian JAŁOSIŃSKI, 35, Cite Gammal, Molieres s/Ceze (Gard).

PO 1.000 FR. OTRZYMALI:

5 **NAGRODA (49 p.)** : p. Urszula BALAWENDER, 27, rue du Vieux-Bourg, Commentry (Allier).

6 **NAGRODA** (48.5 p.) : p. Adam HEYMOWSKI, 15 B Sturegatan, Uppsala w Szwecji.

7 **NAGRODA** (48.5 p.) : p. Jerzy STRUTYŃSKI, Sanatorium Universitaire, Bouffemont (S. et O.).

8 **NAGRODA** (48.5 p.) : p. Halina GRUDA, St. Georges de Mons, Cantine (Puy de Dome).

PÓŁROCZNĄ PRENUMERATĘ „SŁOWA POLSKIEGO" OTRZYMUJĄ :

9 **Nagroda** (48,5 p.) : p. Leszek SZARMIERKOWSKI, Sit Johannesgagtan 5 a, Uppsala w Szwecji.

10 **Nagroda** (48 p.) : p. Franciszek KRASIŃSKI, 14, rue Maitre Albert, Paris (5).

11 **Nagroda** (48 p.) : p. Jan SZYNDLER, 5, rue Daguerre, Lille (Nord).

12 **Nagroda** (48 p.) : p. Stefan HORODYSKI, Ecole des Filles, La Penne s. Huveaune (B. du Rhone)

13 **Nagroda** (48 p.) : p. Józef ROZPĘDOWSKI, Friesstr. 26, Zurich 11-50 w Szwajcarii.

KSIĄŻKI OTRZYMALI:

14 **Nagroda** (48 p.) **„Lalka"** B. Prusa: p. Stefan ZABIEŁŁO, 24, Quai Xavier Jouvin, Grenoble (Isere).

15 **Nagroda** (47,5 p.) **Pamiętniki Paska** : p. Władysław KACZYŃSKI, Cite St. Eloi (Le Marais), St. Etienne (Loire).

16 **Nagroda** (47,5 p.) **„Bracia Zmartwychwstańcy"** I. J. Kraszewskiego: p. J. GROCHOT, 13, rue Princesse, Lille (Nord).

17 **Nagroda** (47,5 p.), **„Passeggiata"** J. Bielatowicza: p. Jerzy LIPOWICZ, 49, rue Ch. Nodier, Pre St. Gervais (Seine).

18 **Nagroda** (47,5 p.) **„Passeggiata"** J. Bielatowicza: p. Paweł SADOWSKI, 14, rue de la Seine, Labuissiere (P. de C.).

KWARTALNĄ PRENUMERATĘ „SŁOWA POLSKIEGO" OTRZYMUJĄ:

19 **Nagroda** (47,5 p.): p. Franciszek DWORAK, Rue Lamendin, Grenay (Pas de Calais).

20 **Nagroda** (47,5 p.): p. Anna GOŁCZYŃSKA, 8, rue Barbillion, Grenoble (Isere).

21 **Nagroda** (47 p.): p. Eugenia JĘDRZEJOWSKA, 1, rue des Jonquilles, Wittelsheim (Ht. R.).

22 **Nagroda** (47 p.): p. Włodzimierz KOŹMIŃSKI, 39, rue Bonnardel, St. Nicolas de Port (M. et M.).

23 **Nagroda** (47 p.): p. Bogumiła RAWICZ - SZCZERBO, 740, Chelsea Cloisters, Sloane Avenue, London, S. W. 3.

24 **Nagroda** (47 p.) : p. Michał RADOŃ, 52, rue St. Andre, Lille (Nord).

25 **Nagroda** (47 p.): p. Jerzy TWORKOWSKI, 82, Cite des Combes, Chambon Feugerolles (Loire).

Nagrody zostaną przesłane pocztą lub wypłacone przez naszych przedstawicieli. Uczestnicy, którym przyznano prenumeraty „Słowa Polskiego", korzystać z nich będą od dn. 1 października 1952 roku.

Winszujemy nagrodzonym oraz dziękujemy wszystkim biorącym udział w Konkursie.

POLACY W HOLANDII DAJĄ DOBRY PRZYKŁAD
WYSTAWA POLSKA w BREDZIE

Koło Polskiego Towarzystwa Katolickiego w Bredzie, grupujące b. żołnierzy 1-szej Dywizji Pancernej, zorganizowało z okazji 700-lecia Bredy wystawę historyczno-dokumentarną. Wystawę otworzył dn. 15 sierpnia zastępca burmistrza miasta, w obecności gen. Maczka i wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i holenderskiego. Wystawa była czynna przez dwa tygodnie i zwiedziło ją ponad 5 tysięcy ludzi.

Wystawa ilustrowała wkład Polski w drugą wojnę światową, a zwłaszcza udział 1-szej Dyw. Pancernej w kampaniach aliancklch. Obok działu wojskowego organizatorzy starali się pokazać dorobek kulturalny narodu polskiego. Ducha religijnego Polski przedstawiały obrazy, książki i broszury o treści religijnej. Polską twórczość literacką ilustrowały m. in. działa Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Norwida i wielu innych. Nie zapomniano o prasie polskiej na obczyźnie, która była reprezentowana przez czasopisma wydawane we Francji, Anglii, Stanach Zjedn.. Niemczech i Argentynie.

Szczególnie bogato przedstawione były sztuki plastyczne, malarstwo, grafika i sztuka ludowa. Oprócz malarzy polskich osiadłych w Holandii wzięli udział w wystawie artyści polscy innych krajów : p. Raf-Chrobak, p. Lech, p. A. Sawicki i inni. Szczególnie wyróżniały się obrazy i rzeźby p. E. Choraka z Bredy, które zdradzają niewątpliwy talent. Z prac innych artystów polskich amatorów należy wymienić prace pp. : W Kietlińskiego, A. Marskiego, A. Pilawy, L. Paszka-Bronisławskiego Lochma, Szweca,i 18-letniego M. Żabki, syna artysty - rzeźbiarza z Warszawy. Poza tym na wystawie reprezentowane były reprodukcje dzieł wybitniejszych malarzy polskich, z Matejką na czele.

Nie zapomniano również o muzyce polskiej, wystawiając egzemplarze z nutami utworów Chopina. Karłowicza, Wieniawskiego, Moniuszki oraz tańców i pieśni ludowych. Życie teatralne w Holandii ilustrowane było przez programy, afisze i eksponaty zespołu teatralnego „Polonia" z Bredy.

Fotografię artystyczną reprezentowali pp. : W. Nowak, L. Paszek-Bronisławski i szereg innych.

Wystawa przedstawiała także dorobek rzemiosła polskiego w Holandii. Należy wspomnieć o ubraniach męskich i sukniach damskich w wykonaniu p. A. Badury, meble z warsztatu p. Bugaja, zabawki dziecinne p. Cubera i model radiatora firmy R. Jagas z Bredy. Pięknie wykonanych robót ręcznych i ozdób dostarczyły na wystawę panie : Piechowiczowa, Pakulska i Łapa oraz panowie : Zajączkowski, Lochin, Nica, Zieliński, Trella, Krzeszewski i Kubicki.

Sukcesy sportu polskiego w Holandii uwidaczniały na wystawie pucha ry i nagrody, zdobyte przez klub sportowy „Cracowia" z Bredy

Wystawa polska w Bredzie oddała niewątpliwie wielką usługę sprawie polskiej, propagując w Holandii imię i dorobek kulturalny Polaków.

W. RADWAN

LISTY DO REDAKCJI
DWA SPROSTOWANIA

Szanowni Panowie!

Przy okazji przesyłam dwa sprostowania.: W nr. 87 z 13.8. 52 w dziale „O czym wiedzieć nie zaszkodzi" zauważyłem notatkę o odrzutowcach pasażerskich. W związku z tą notatką muszę stwierdzić, że samolot pasażerski Bristol Britannia" jest samolotem o napędzie śmigłowym, a nie odrzutowym jak to Panowie podali. Z tą tylko różnicą, że zastosowano tutaj *silniki turbinowe* (kombinacja polegająca na połączeniu silnika odrzutowego z turbiną gazową i wykorzystaniu w ten sposób całej siły silnika do napędu śmigła — z braku miejsca nie mogę wdawać w dokładniejsze wywody) B.O.A.C. posiada już na swych liniach lotniczych samolot podobnego typu, a mianowicie Vickers „Viscount".

W innym znowu numerze, w tym samym dziale, wymieniono kilka typów samolotów i między innymi Douglas DC—3 „Skymaster"! (?!)

Spieszę więc wyjaśnić, że Douglas DC—3 jest samolotem 2-silnikowym, popularnie zwanym „Dakotą", a natomiast 4 -silnikowy , Skymaster" nosi oznaczenie fabryczne Douglas DC-4.

Pomijając powyższe błędy pragnę stwierdzić, że dział „O czym wiedzieć nie zaszkodzi" jest dobrze redagowany, zalecałbym jednak więk szą ostrożność w zamieszczeniu danych z dziedzin techniki itp.

J.G.

Polonia we Francji

LILLE

Święto Żołnierza zorganizował Okręg Północny Federacji P.Z.O.O. w dwu datach. Dnia 15 ub. m. odbyło się nabożeństwo w kaplicy polskiej, a 30 ub. m. — uroczysta akademia w przepełnionej sali Domu Kombatanta. Prezes inż. Tuszewski powitał gości, poczem prof. Cybulski, b. uczestnik wojny 1920 r., streścił przebieg walk z bolszewikami. W części muzycznej huczne oklaski zdobyły występy chóru „Halka", p. R. Stefańskiego (klarnet) z akompaniamentem p. Vanloere, deklamacje p. Srockiego, śpiew p. Godlewskiego i sióstr Sojka. Na zakończenie zespół teatralny „Warszawianka" z Roubaix, pod kierownictwem p. Bartnickiego odegrał sztukę Rydla „Szaleni romantycy". Kierownictwo techniczne i artystyczne spoczywało w energicznych rękach p. Srockiego. (A. Tokarski).

LYON

Walne Zebranie Koła S.P.K. — Na podstawie par. 23. pkt. C. regulaminu Stowarzyszenia SPK, Zarząd Koła zwołuje na 13 bm. o godz. 20 w sali przy 11, rue t. Catherine — Lyon, w ramach naszej „Sobótki", nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Koła na którym kol. Stanisław Myczkowski przedstawi swoje wrażenia z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów terenu Francji, odbytego w Paryżu w dniu 20 lipca br. oraz pewne postulaty, tyczące specjalnie Grenadierów. Zarząd Koła prosi wszystkich Członków o punktualne przybycie.

Za Zarząd
W. J. Terlikowski, sekretarz.

Kobiety między Sobą
BUKIET DLA BABCI

Oto moja rodzina: mąż, Stefan, dzielny i kochany, szkoda, że rzadko kiedy w dobrym humorze, córka Hania, ma lat 13 i długie warkocze, dziesięcioletni Kazik, wróg matematyki. czteroletnia Dzidzia i ja — Marta.

Przedstawiam Ci na wstępie, droga Czytelniczko swą rodzinę bo każdy stroi się w to co ma najlepszego. gdy wychodzi do gości. Ale o naszych sprawach rodzinnych będę pisała tylko tyle, o ile mogą one interesować inne kobiety. Chciałabym w przyszłości poświęcić sporo miejsca życiu kobiet samotnych. wśród których mam wiele przyjaciółek. Dziś jednak wróćmy jeszcze do nas!

Jedni mówią o mnie : Biedna Marta, z taką rodziną zamęcza się i nie ma chwili czasu dla siebie. Inni znowu : „Szczęśliwa Marta, ma rodzinę! Czegóż więcej jej trzeba?"

Każdemu czegoś jeszcze trzeba do szczęścia. Każdy dom ma swe braki. Nasz brak największy uświadomiłam sobie wczoraj.

Kazik wrócił od nowego kolegi późno i rozpromieniony.

— Mamo — woła — jak tam było przyjemnie, strasznie, okropnie przyjemnie.

— Dobrze bawiłeś się?

— Tak, ale to nie to. Tam jest prawdziwy dom. Tam jest babcia! Dawała nam podwieczorek i potem nam czytała. Mamo, czy nasza Babcia może do nas przyjechać? Ja jej prawie nie pamiętam.

Nie, nasza Babcia nie może do nas przyjechać. Kazik nie pamięta jej rysów, ale wspomnienie jej serdeczności pomogło chłopcu ocenić tę siłę dobroczynną i określić jej rolę w rodzinie.

Babcie są różnych wymiarów i postaci. Są siwe lub z modnymi loczkami na głowie, młode babcie, starsze i staruteńkie, a zawsze ich miejsce w domu nie da się nikim zastąpić. Miłość wzbogacona życiową mądrością, to jest babcia! Najczęściej jest pomocna praktycznie i moralnie. A jeśli jest bardzo stara. niedołężna, schorowana, jakaż może być lepsza dla dzieci nauka szacunku dla starszych, odpowiedzialności za los bliskich niż obecność starej babci wśród nas?

Poświęćmy więc dziś specjalnie serdeczną myśl tej, którą mamy w naszym domu, albo tej dalekiej, do której tęsknimy lub tej, której pamięć czcimy już tylko we wspomnieniu i modlitwie.

MARTA

RADY BABCI

Moja babcia wierzyła, że zachowała długo naturalny kolor swych ciemnych włosów, bo nie używała do ich płukania nigdy octu ,a tylko sok wyciśniętej cytryny (pół starczy do krótkich włosów). A ocet oddaje inne usługi w gospodarstwie. Jeśli od gorąca rosół zmętniał i „ściął się" (mimo, że pamiętała Pani o tym, by go przecedzić i wyrzucić jarzyny), to przegotować go i dodać łyżeczkę octu, a odzyska kolor i klarowność.

RADY DLA BABCI

Najdostojniej może wyglądają starsze panie w białym, czarnym czy popielatym kolorze. Ja je lubię w pastelowych barwach, najwięcej w gołębiowo niebieskim, który ładnie się łączy z siwymi włosami i ciemnym ubraniem. Pastelowo niebieska bluzka pasuje do każdego ciemnego kostiumu, szalik w tym kolorze ożywi ładnie czarny sweter czy suknię.

MIESIĄC INWALIDY
15. VIII. — 17. IX.

SPEŁNIJ SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI :

1. **Wpłać jednorazową ofiarę na Polski Związek Inwalidów Wojennych zwykłym mandatem albo na konto pocztowe: Paris C/C 791393 (Union des Mutiles de Guerre Polonais en France, 32, rue Basfroi, Paris 11).**
2. **Zapisz się na członka wspierającego tego Związku (Składka miesięczna 100 fr., roczna 1.000 fr.).**
3. **Kup znaczek za 50 fr. w jednej z polskich, niepodległościowych organizacji społecznych — na pomoc dla inwalidów wojennych polskich.**

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

19

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża, po krótkim pobycie w Krakowie, do Cieszyna, gdzie ma przekroczyć granicę czeską wraz z prof. Kinskim, inż. Szwedowskim i b. „łączniczką" A. K., Hanką.

— Pułkownik nie przysłał dla mnie jakichś nowych dyspozycji?

— Nie.

— Nie wie pan, czy mam czekać tutaj na tego... Kudlika, czy mogę jechać sam do Pragi?

— Kudlik aresztowany.

— Kiedy?

— Ostatniej nocy. Kilka godzin przed naszym wyjazdem z Krakowa.

— Panowie, ciszej! Zlitujcie się... O takich sprawach nie rozmawia się w lokalu publicznym — jęczał znowu Szwedowski.

— Panie inżynierze, niech się pan uspokoi — zniecierpliwił się Kiński. — Porozmawiać nie można? Czy jak?!

— Można, można, tylko ciszej...

Profesor lekko podniósł głos.

— Mówiłem już panu! niech pan patrzy! Nikogo nie ma na sali! — Następnie spokojnym tonem zwrócił się do Czesława:

— Kiedy pan przyjechał do Cieszyna?

— Dzisiaj po południu.

— Dobrą pan miał drogę?

— Można wytrzymać. w Bielsku tylko przyczepił się do mnie jakiś łobuz, agent Bezpieki...

— I czego chciał? — zapytał Kiński.

Czesław roześmiał się.

— Nie trudno zgadnąć. Prawdopodobnie chciał mnie aresztować, ale pokazałem mu moje papiery i wreszcie odczepił się. Gorzej powiodło się pani. która jechała razem ze mną...

Szwedowski nie pozwolił dokończyć;

— Słyszy pan profesor, co się teraz dzieje?! I pan mówi, że ja przesadzam! Ze jestem za nadto ostrożny! Od samego Krakowa stale powtarzam to samo — nie wiemy, ani dnia, ani godziny. Każdej chwili może nas spotkać nieszczęście. — Spojrzał w kierunku drzwi i dodał. — A teraz radziłbym, abyśmy się pożegnali. Późno jest. Każdy niech idzie do swego pokoju.

— Słusznie — zgodził się Kiński. — Niech pan idzie na górę, a ja jeszcze przez chwilę porozmawiam z kapitanem.

— Sam mam iść?! — inżynier ze złości wytrzeszczył oczy. — Jak pan to sobie wyobraża?! Albo zostajemy, albo razem idziemy.

Profesor westchnął i podniósł oczy do góry.

— Dobrze. Rachunek zapłacony, a więc idziemy. Czy pan woli iść pierwszy, czy ostatni? — zakpił wyraźnie.

— To nie ma znaczenia — odpowiedział Szwedowski, nie poznając się na żarcie.

Gdy schodami szli na górę, Kiński wziął pod rękę Czesława i szepnął:

— Pojęcia pan nie ma, jak mnie ten Szwedowski męczy.

— I pan z nim jedzie, aż do Pragi?

— Żeby to do Pragi... Do samych Włoch muszę go zawieźć.

— Kiedy wyjeżdżacie z Cieszyna?

— To będzie zależało od pana.

Czesław aż przystanął:

— Ode mnie? — zapytał ze zdumieniem.

— Tak. Niech pan sobie życzy ,abyśmy jechali we trójkę.

Szwedowski musiał usłyszeć ostatnie zdanie, gdyż wmieszał się do rozmowy.

— Mam wrażenie, że będziemy się musieli naradzić. Ale nie tu, nie na schodach, na miłosierdzie Boskie! Teraz trzeba spać. Tyle tylko spokoju, co we śnie

XVIII.

Po rozstaniu się z Kińskim i Inżynierem Szwedowskim, poszedł do swego pokoju, rozebrał się, położył się do łóżka. ale nie mógł zasnąć. Po raz pierwszy w życiu oburzony był na pułkownika. — Co za pomysły ma czasem Molenda?! — irytował się. przewracając się na łóżku. — Ja i Kiński mamy «transportować» takiego bałwana... Dureń i w dodatku tchórz! Z takim tylko kłopot, ale i o nieszczęście nie trudno... W czasie pierwszego zetknięcia się z policją czeską wpadnie od głupoty, idiotyczne będzie się tłumaczył i w rezultacie i mnie i Kińskiego wciągnie w jakąś awanturę.

Gdy się obudził — dochodziła dziewiąta. Starannie się ogolił, włożył nowy krawat, a nawet ręce natarł wodą kolońską. Równocześnie układał plan dnia. Rano rozmówi się z Kińskim, oświadczy mu, że nie pojedzie ze Szwedowskim, następnie zajdzie do swoich nowych znajomych, zobaczy się z Hanką, razem z nią ustali datę odjazdu, naradzi się jeszcze z jej ciotką, a potem... Potem rozpocznie się nowy etap «przygody». Rozdrażnienie wczorajsze przeszło, z powrotem był w doskonałym humorze. — Już ja temu Szwedowskiemu napędzę takiego strachu, że sam nie zechce ze mną jechać — śmiał się z pomysłu, który zaświtał mu w głowie.

Gdy zbiegł do sali restauracyjnej zastał tam obu panów. Jedli śniadanie i przyciszonym głosem rozmawiali ze sobą. Przywitał się wesoło, usiadł i odrazu rozpoczął rozmowę:

— Jak się panom spało? — zapytał?

— Fatalnie — za obydwóch odpowiedział Szwedowski.

— Dlaczego?

— Panie — popatrzył z wyrzutem — jak tu spać? Miasto graniczne... Całą noc spodziewałem się «gości». Dziwię się nawet, że dotychczas Bezpieka nie zainteresowała się nami. W tej właśnie sprawie rozmawiam z profesorem. Moim zadniem, jak najprędzej powinniśmy się przedostać na drugą stronę. Jestem przekonany, że w Czechach znacznie bezpieczniej, aniżeli tutaj.

— Wobec tego, kiedy mają panowie zamiar jechać? — zapytał bezstrosko:

— Właśnie... czekaliśmy na pana, ażeby się naradzić — tajemniczym tonem tłumaczył Szwedowski.

Czesław postanowił odrazu sprawę wyjaśnić.

— Długo nad tym myślałem w nocy i doszedłem do wniosku, że znacznie będzie lepiej i dla wszystkich bezpieczniej, kiedy każdy z nas pojedzie osobno.

Na twarzy Szwedowskiego rozlało się zdumienie.

— Jakto osobno? Nie rozumiem...

— Zwyczajnie... Możemy jechać nawet tym samym pociągiem, ale każdy w innym przedziale.

— Żartuje pan chyba? — pytał inżynier z przerażeniem. — Ja, proszę panów, za żadne skarby... Trzy tygodnie siedziałem w więzieniu... To mnie tak wyczerpało, że teraz nie potrafię... nie wytrzymuję samotności...

Kapitan zaczął się śmiać.

— Panie inżynierze, niechże mnie pan posłucha. Pan jest zagrożony? Prawda?

— Strasznie — szepnął cicho Szwedowski.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Bywa i tak

Spadki i przypadki

Było ich dwóch. Jeden bezżenny był wybitnym chemikiem w przemyśle, a drugi, wdowiec bezdzietny — wysokim urzędnikiem. I obaj byli zamożni: mieli kapitały w banku, papiery wartościowe i sporo ruchomości. Łączyły ich węzły powinowactwa, bo żona urzędnika była siostrą chemika, ale bardziej łączyła ich chciwość.

Toteż gdy chemik po przekroczeniu granicy wieku wraz z posadą stracił mieszkanie służbowe, poczuł się bardzo samotny i na zaproszenie szwagra sprowadził się do niego, aby razem z nim prowadzić wspólny dom.

Każdy z nich wiedział, że drugi ma poważny majątek ,toteż pewnego dnia obaj powzięli ten sam plan: każdy z nich ma zrobić testament i drugiego wyznaczyć swym spadkobiercą. Taki podwójny dokument sporządzono i od tej chwili każdy z nich zaczał dawać drugiemu wspaniale przykłady oszczędności, które miały poważnie podnieść wartość spadku. Ponadto jeden starannie śledził zachowanie się nerek drugiego, a tamten znów interesował się wątrobą pierwszego. Te bowiem cielesne organy mogly pewnego dnia pozwolić któremuś z nich wejść w posiadanie spadku.

Ale mieli pecha: obaj zmarli tego samego dnia... na udar mózgu. Spadki poszły na cele ogólne.

ASPIK

LUDZIE I KRAJE

Gospodarcze kłopoty Egiptu

Przewrót polityczny w Egipcie wysunął sprawę egipską na czoło aktualnych zagadnień międzynarodowych. Rząd egipski zapowiedział odrazu wielką reformę, a mianowicie reformę agrarną. Istotnie jest ona palącą kwestią.

Dawny kraj Faraonów przedstawia tę dziwną anomalię, że będąc najżyźniejszym na świecie, „darem Nilu", jak go nazywał historyk starożytny Herodot, nie może wyżywić biednych fellahów, którzy jego plony zbierają.

URODZAJNOŚĆ GLEBY

Bajeczna urodzajność Egiptu znana była w wczesnej starożytności. Przed Herodotem wspomina o niej Biblia. Ta płodność gleby po tylu wiekach nie wyczerpała się, bo ziemię użyźnia muł, który nanoszą stale wylewy Nilu .Toteż Egipt ma w przeciągu roku trzykrotne zbiory. W okresie zimowym uprawia się żyto, pszenicę, koniczynę, bób; okres letni obejmuje miesiące od maja do sierpnia w północnym Egipcie, a w południowym kończy się dopiero w październiku; główną kulture stanowią: ryż, bawełna i sorgo. W okresie jesiennym, najkrótszym, bo liczącym dwa i pół miesiąca, obfity plon daje kukurydza.

A jednak w tym błogosławionym kraju wieśniak przymiera głodem. Los jego można przyrównać do losu wieśniaków w Persji i do nędzy wielu Libijczyków. Ci ostatni według statystyk opracowanych przez Stany Zjednoczone, mają rocznego dochodu 11 tysięcy franków. Niedola egipskich fellachów, objaśnia się tym, iż są oni przeważnie bezrolni, chociaż stanowią olbrzymią większość: 15 milionów na 20 milionów Egipcjan. Wśród tych 15-tu milionów tylko znikoma część jest małorolna. Pół hektara ziemi na rodzinę uchodzi za bogactwo. Ogół pracuje jako robotnicy rolni bardzo źle płatni. Są też dzierżawcy małych działek roli. Paszowie i bejowie zamieszkujący miasta posiadają ogromne majętności, które dzielą na małe parcele i wydzierżawiają je, co im przynosi znaczne zyski. Dzierżawa parceli kosztuje 45 tysięcy franków rocznie i przy tak wysokiej opłacie pracujący na roli fellah może zaledwie przeżyć.

NIEZREALIZOWANE PROJEKTY

Państwo mogło przyjść z pomocą ubogiej ludności; posiada ono między innymi żyzne wysepki na Nilu powstałe z narastających w przeciągu wieków warstw mułu .mogło też oddać do użytku fellahów wyschłe w lecie łożyska i dna kanałów zadawalając się niską opłatą. Powstały inicjatywy i projekty w tym kierunku, rząd jednak nie realizował ich, by w dalszym ciagu czerpać z dzierżawy tych terenów możliwie największe dochody.

INNE ZAGADNIENIA

Poza reformą agrarną bardzo palącą kwestią jest rozwinięcie komunikacji w Egipcie. Ilość pociągów jest niedostateczna a liczba mostów za mała. Tam gdzie jest brak mostów, jak na przykład w Górnym Egipcie (czyli południowym), promy przewożą stłoczonych ludzi, zwierzęta i towary. Z powodu przeładowania bywają częste wypadki, które administracja toleruje z filozoficznym spokojem. Różnica między cywilizowanym krajem a mało cywilizowanym polega właśnie na stosunku do życia ludzkiego. Na Zachodzie, aby ratować życie człowieka samolotem wysyła się potrzebne leki; na Wschodzie śmierć traktowana jest obojętnie. „Mektub" — „Tak było pisane" — tą wygodną formułką władze zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność.

Chcąc nadać krajowi pozór postępowego, rząd króla Faruka budował szpitale, — powstało 200 przychodni lekarskich ,ale połowa nie została otwarta z braku lekarzy i pielęgniarek. Istnieją szkoły powszechne w osiedlach; ale nauczyciele nie stoją na wysokości zadania. Stworzenie wykwalifikowanego personelu nauczycielskiego jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Przekupstwo w wyższych urzędniczych sferach, nieodzowne „bakszisze" w niższych, są plagą trapiącą Egipt, na którą skarżą się wszyscy zarówno tubylcy jak cudzoziemcy. Obecny rząd ma przed sobą do zrealizowania „syzyfowe" niemal prace.

AFRICANUS

8 warunków pokoju społecznego

Specjalny instytut przy uniwersytecie Harvard, szkolący w kierowaniu zakładami przemysłowymi, opracował na podstawie badań w kilkudziesięciu wielkich fabrykach 8 reguł, zabezpieczających „pokój społeczny" między pracownikami a pracodawcami.

1. Kierownictwo fabryki uznaje dodatnią wartość organizacji robotniczych i nawet zaleca — nie stosując nacisku — nowym robotnikom, by wstępowali do związku zawodowego.

2. Kierownictwo fabryki czuwa nad ludzkimi stosunkami przede wszystkim w zakresie polityki personalnej. Jest to zagadnienie nie mniej ważne od polityki finansowej firmy.

3. Firma rozumie odpowiedzialność przywódców związku zawodowego wobec robotników i nie żąda od przywódców niczego, czego z czystym sumieniem nie mogliby reprezentować wobec robotników.

4. Związek zawodowy uznaje bez zastrzeżeń, że przedsiębiorstwo musi pracować na zasadach zysku. Dlatego związek nie propaguje idei „przejęcia" lub „uspołecznienia" fabryki, ani też nie posługuje się hasłami w rodzaju „kapitalistycznych wyzyskiwaczy".

5. Robotnicy uznają odpowiedzialność firmy za prowadzenie przedsiębiorstwa.

6. Związki zawodowe i kierownictwo przedsiębiorstwa dążą zgodnie do rozładowywania napięć i nie stosują ideologicznych przeciwieństw.

7. Obie strony przekładają bezpośrednie porozumienie nad oddawanie sprawy sądowi.

8. Związek zawodowy i kierownictwo przedsiębiorstwa są z sobą w stałym kontakcie, zawsze gotowe do przyjęcia i rozpatrzenia zażaleń. Firma informuje bieżąco związek o stosunkach wewnętrznych, inowacjach w dziedzinie maszyn i metod pracy, o momentach konkurencyjnych i ewent. krążących pogłoskach.

Reguły powyższe nie są w praktyce amerykańskiej nowością. Stosuje się je w większości przedsiębiorstw od dawna, dzięki czemu panuje w nich atmosfera nie walki i nienawiści, lecz lojalnej współpracy, opartej zresztą na obustronnym zdrowym rozsądku.

60 SAMOCHODÓW WYDOBYTO Z MORZA

Nurkowie wydobyli w ciągu ostatnich kilku dni 60 samochodów zatopionych i uniesionych przez fale morskie w czasie głośnej powodzi w hrabstwie Devon w Anglii. Obawiano się że w samochodach tych znajdować się mogły zwłoki właścicieli czy kierowców! Okazało się jednak, że były one puste, bo ciał żadnych nie znaleziono.

CZYTAJCIE

I ROZPOWSZECHNIAJCIE

„SŁOWO POLSKIE"

SPORT

REIMS CZY LILLE?

Jutro, w niedzielę, po raz trzeci 36 drużyn piłkarskich Francji wyjdzie na boisko, ażeby walczyć o cenne punkty. Dwie pierwsze niedziele potwierdziły dobrą formę drużyn Lille i Reims, jak też wysunęły na pierwsze miejsce mniej spodziewanego kandydata — Marsylię, tę samą drużynę która w zeszłym sezonie musiała rozgrywać dwa dodatkowe mecze, (z nich jeden przegrała) z Valenciennes, ażeby utrzymać się w pierwszej lidze.

Lille, Reims i Marsylia są jedynymi drużynami w pierwszej lidze, które wygrały oba dotychczasowe spotkania i mają maksymalną ilość punktów, to jest cztery. Zbieg okoliczności chce, że już jutro dwie z tych drużyn, Lille i Reims, spotkają się ze sobą na stadionie drużyny pierwszej. Nie potrzeba dodawać, że będzie to najbardziej ciekawy, ba, najbardziej sensacyjny mecz niedzieli. Stadion Henri Jooris w Lille nie zdoła pomieścieć wszystkich chcących zobaczyć ten pojedynek.

Reims jest w najlepszej formie, o czym świadczą wyniki dwóch pierwszych meczów : 6-2 z St-Etienne i 5-0 z Le Havre. Lille, dzisiaj, już po dwóch meczach znowu nazwane najlepszą ekipą francuską, może się poszczycić nielada sukcesami : wygraniem dwóch meczy (3-1 i 3-0) na obcych boiskach z Nancy i Metzem. Poza tym, w poniedziałek) zaraz po meczu z Metzem, Lille grało w Longwy, gdzie wygrało 6-0. Wszystkie te wyniki świadczą najlepiej o formie ataku drużyny górniczej, no i o wspaniałej obronie Rumińskiego, który w tych trzech ostatnich meczach puścił zaledwie jedną bramkę ! To też spotkanie doskonałych napastników Reims — Głowackiego i Kopaczewskiego z Rumińskim zapowiada się sensacyjnie !

Marsylia — trzecia drużyna licząca 4 punkty — gra u siebie z Rennes. Powinna mecz wygrać i.., skorzystać z okazji aby zająć pierwsze miejsce, w razie gdyby Lille i Reims podzieliło się punktami.

WParyżu tutejszy Racing spotka się z Nimes. Drużyna paryska rozpoczęła dobrze sezon, ma już trzy punkty i może zdobyć dwa dalsze. Nie będzie grał najprawdopodobniej bramkarz Vignal, kontuzjowany na ostatnim meczu. Wynik w dużej mierze zależyć będzie od formy Cisowskiego i dwóch jego bezpośrednich przeciwników z Nimes : środkowego obroncy — Colińskiego i bramkarza Dakowskiego.

Ciekawym spotkaniem będą derby lokalne w Lotaryngii : Metzu z Nancy. Metz przegrał oba dotychczasowe spotkania w identycznym stosunku 3-0 i nie ma żadnego punktu. Jest to sytuacja o tyle przykra, że w zeszłym roku po dwóch pierwszych meczach Metz był na czele tabeli i miał 4 punkty „Pikantną" stroną meczu będzie to, że w Metzu gra dwóch piłkarzy (w tym Plewa), którzy w zeszłym roku grali w Nancy. W jutrzejszym meczu Metz powinien zdobyć pierwsze punkty.

Północ będzie miała również swoje derby. Dwie sąsiedzkie drużyny: Lens i Roubaix, spotkają się na boisku w Lens. Obie drużyny mają po 2 punkty, chociaż różnie zdobyte: Lens wygrało z Nimes 2:1 i przegrało z Niceą 1:3; Roubaix natomiast zdobyło w każdym z meczow po 1 punkcie (z Niceą 2:2 i z Nancy 2:2). Jeszcze jedna różnica: Roubaix grało oba mecze u siebie, Lens odbył długą podróż do Nicei. Na bramce w Lens zagra jeszcze Zaremba i skład drużyny, zwanej popularnie „czarnymi pyskami", zostaje niezmieniony. Ludwikowski, i Stopyra w dotychczasowych meczach byli najlepszymi graczami ; to też powinno im się i tym razem udać „kiwnąć" starego, ale doświadczonego i kiedyś najlepszego bramkarza Francji, Darui.

Oba mecze będą dość wyrównane. Nie tylko dlatego, że wszystkie 4 drużyny mają po 2 punkty, ale również dlatego, że nie są one w najlepszej formie. Bordeaux spotka się u siebie z Sochaux. Bordeaux prześladuje pech : Kargulewicz po operacji nie może dojść do formy, Błaszczyk został kontuzjowany, a teraz kapitan drużyny, niezastąpiony Świątek, nie może grać z powodu przepukliny. Le Havre i Montpellier odniosły dotychczas po jednym zwycięstwie. Le Havre będzie się starał za wszelką cene mecz wygrać, tym bardziej że ostatnio jest silnie krytykowany za nieporozumienie z Waloryszkiem i sprzedanie Rumińskiego. Montpellier, w którym gra Tempowski, będzie usiłował wynieść chociaż 1 punkt.

MISTRZOSTWA U.S.A. W TENISIE

D. Hart zwyciężyła murzynkę A.Gibson 7-5, 6-1 i jest pierwszą tenisistką która weszła do ćwierćfinału. Dużą niespodzianką było wejście do ćwierćfinału dwóch tenisistek nie-Amerykanek : A. Mortimer (Anglia) pokonała A. Kanter (U.S.A.) 7-5, 2-6 i 6-4 oraz T. Long (Australia) zwyciężyła N. Kagen (U.S.A.) 6-1, 6-2.

W grach pojedyńczych panów nie było żadnej niespodzianki. Do najciekawszych spotkań należał mecz, w którym młodziutki L. Hoad (Australia) pokonał Anglika G. Oakley. Amerykanie : Malloy, D. Savitt, W. Talbert wygrali swoje spotkania i przeszli do następnej rundy. Jedynie mecz starego Mulloya zawierał dużo emocji i trudno było powiedzieć aż do ostatniego gema, kto zostanie zwycięzcą. Mulloy wygrał z mistrzem Meksyku G. Palafox 6-2, 5-7, 3-6, 6-3, 6-4. Z gości zagranicznych bez wysiłku przeszli do następnej rundy : M. Rose (Australia — jeden z faworytów), Belg P. Washer i maleńki Filipińczyk Ampon (pogromca Skoneckiego w tegorocznych mistrzostwach Francji).

WŚRÓD TENISISTÓW ZAWODOWYCH

22. bm. rozpoczynają się na stadionie Wembley w Londynie zawodowe mistrzostwa w tenisie. Po raz pierwszy związek tenisistów angielskich ufundował puchar dla mistrzów „zawodowców". Kilku byłych mistrzów Wimbledonu oraz wielu najlepszych tenisistów świata weźmie udział w turnieju. Należy wymienić : J Kramer (USA), P. Segura (Chile), D. Budge (USA), P. Gonzales (USA) i F. Pery (Anglik — trzykrotny mistrz Wimbledonu).

WYPADKI DNIA

TRAGICZNA PRZEPRAWA

Z Delhi donoszą, że w okręgu Ballia statek rzeczny, przewożący pasażerów na drugą stronę Gangesu, w pewnej chwili wskutek przeładowania przechylił się i zatonął. 80 osób zginęło w odmętach rzecznych, zanim nadeszła pomoc.

AUTOBUS W PRZEPAŚCI

Z Manilli donoszą, iż autobus jadący do miejscowości Cebu zboczył z drogi i wpadł w przepaść. 11 pasażerów poniosło śmierć a 24 zostało ciężko rannych.

DZIEWCZYNKA WYPADŁA Z POCIĄGU

Pięcioletnia Jacqueline Le Quemener, zamieszkała przy rodzicach 45, rue l'Avenir w miejscowości Vanves, wypadła z biegnącego pociągu pod Puteaux i zabiła się na miejscu.

ŻYWCEM ZASYPANY W STUDNI

Rolnik G. Pelliet z Pennaros w departamencie Finistere opuścił się na dno studni celem dokonania koniecznych napraw. W pewnej chwili oberwało się ocembrowanie studni i rolnik przysypany został kamieniami i ziemią na głębokości 8 metrów.

Zaalarmowani przez rodzinę strażacy zabrali się do odkopywania ziemi i zdołali do zasypanego przeprowadzić przewód z tlenem. prace ratownicze musiano jednak w pewnej chwili przerwać, gdyż groziło nowe oberwanie się ziemi. Próbowano więc wykopać nowy otwór i dojść zasypanego z boku. Mimo pracy dniem i nocą nie zdołali go jednak uratować. Zmarł bowiem po 70 godzinach przebywania w żywym grobie.

MATKA UPROWADZIŁA WŁASNE DZIECI

Pewien ojciec rodziny uzyskał w sądzie angielskim rozwód z żoną z tym, że dzieci oddano w opiekę ojcu. Ubiegłej niedzieli żona jego, Belgijka G. Hewett, zjawiła się niespodziewanie w hotelu Wadebridge w Kornwalii, gdzie przebywały dzieci: 6-letnia Diana i 3-letni Filip. Pod pozorem pójścia z nimi na herbatę zabrała je z hotelu i przepadła razem z dziećmi. Mimo energicznych poszukiwań na terenie całej Anglii a w szczególności w Londynie ani matki ani dzieci odnależć nie było można. Przypuszcza się, że p. Hewett posiadająca paszport belgijski opuściła wyspę.

ŚWIĘTO PRACY POD ZNAKIEM ŚMIERCI

Ilość ofiar, które przypłaciły życiem dzień amerykańskiego Święta Pracy, wynosi 524 osoby. Z liczby powyższej 403 osoby zginęły w wypadkach drogowych. Zaznaczyć wypada, że ubiegłego roku zginęło podczas tego samego święta 658 osób.

Dowcipy z brodą

W ANGLII

— Czy pan ma świeże sucharki dla psów ?

— Są. Mamy właśnie coś nowego : sucharki ze smakiem łydki listonosza.

DZIADEK DO ORZECHÓW

Grupa Szkotów jedzie pociągiem. Jeden z nich wydobywa wielki placek i zaczyna go żarłocznie jeść. W jakiś czas po zjedzeniu pasażer zaczyna głośno stękać. Wstaje z miejsca, zgina się w pasie we dwoje i znowu prostuje. To powtarza się kilka razy, aż w końcu jeden z jego towarzyszy pyta : .

— Mac Gregor, co ty właściwie wyrabiasz ?

— Widzisz, moja żona pewnie zapomniała potłuc orzechy do tego placka...

— No i co ? Przez to zginanie chcesz je potłuc ?

O czym wiedzieć nie zaszkodzi

Robi się cieplej

Klimat północnej półkuli zaczął się zmieniać jeszcze w ubiegłym wieku, a od r. 1900 ocieplenie stało się widoczne. 1/4 ptaków, występujących w Europie, przełożyła swe gniazda bardziej na północ. Na Islandii stwierdzono 37 gatunków ptaków, których tam nigdy nie było. Po raz pierwszy w czasach historycznych Eskimosi łowią przy brzegach Grenlandii sztokfisze. Lodowce cofają się pod biegunem północnym, ale także w Skandynawii, Alpach, Północnej Ameryce. W Skandynawii na północ przesunęła się granica lasów.

Obecna zmiana klimatu jest pierwszą, którą można naukowo śledzić i rejestrować. Dlaczego występuje, czy jest trwała — na te pytania na razie nie ma odpowiedzi.

Trzem miastom grozi zatopienie

W amerykańskim «Science Digest» pojawił się artykuł, zapowiadający, że trzem miastom — Chicago, Milwaukee i Cleveland — grozi zatopienie w falach jezior Michigan, Erie i Huron. Przez te jeziora przebiega wielka szczelina. Na południe od niej ląd nieprzerwanie obniża się, gdy na północy podnosi. Powodem tego zjawiska jest podnoszenie się lądu w Kanadzie na skutek topnienia lodowców i śniegów. Podnoszenie odbywa się z szybkością 35 cm w ciągu 100 lat, gdy w tym samym czasie np. w Chicago obniża się o 40 cm. Za około 1.000 lat te trzy miasta znajdą się na dnie jezior.

Jeszcze słów kilka o wagonach sypialnych

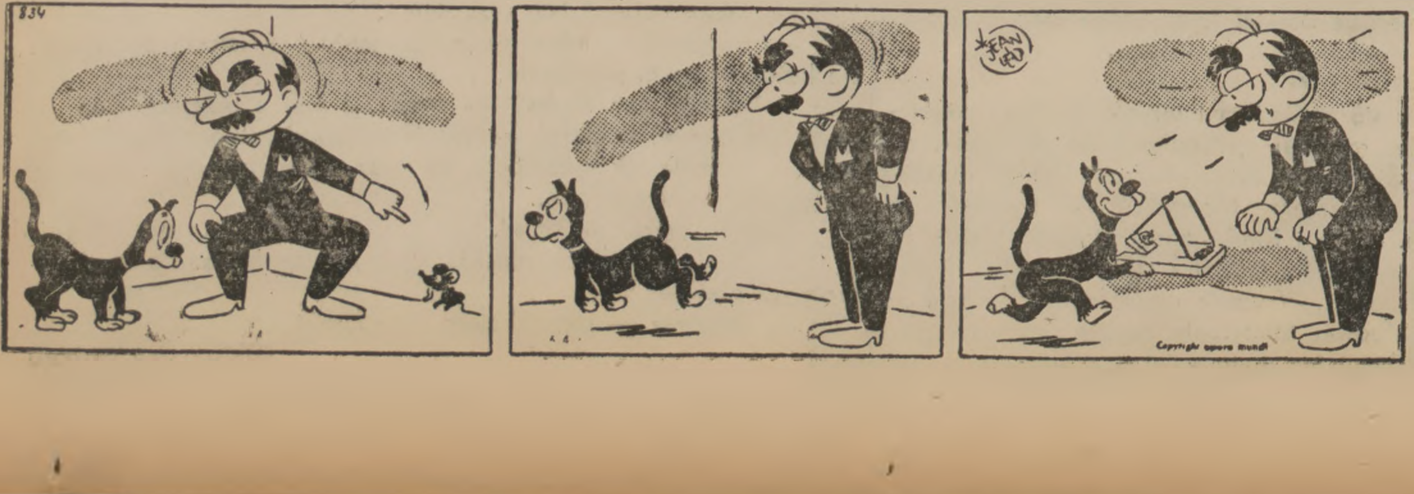
Większość pociągów pośpiesznych, tak w komunikacji wewnętrznej jak też międzynarodowej kursujących w nocy ma w swym składzie wagony sypialne, należące do Compagnie Internationale de Wagons Lits et de Grands Express Europeens. Towarzystwo to obchodziło niedawno 75 lat istnienia, a działalność jego obejmuje nie tylko większość kontynentu europejskiego, ale również część Azji i Afryki. Stawki za korzystanie z wagonu sypialnego są dość wysokie, wynoszą np. za przejazd przedziałem I klasy między Lyon-Perrache a Paryżem 3.450 fr., między Niceą a Paryżem 6.600 fr. W drugiej klasie ceny są niższe. Na liniach Francja — Skandynawia istnieją tzw. Wagons Lits Touriste, dostępne na terytorium Francji dla podróżnych z biletami II kl., na pozostałej trasie dla podróżnych z biletami III kl. Nie są to zatem miejsca sypialne w normalnych wagonach osobowych SNCF (tak jak istnieją w I i II klasie); lecz wagony sypialne. Istniały one zresztą przed wojną np. w Polsce, jak również na niektórych liniach niemieckich obsługiwanych przez «Mitropę» (Mitteluropaeischesreisebuero).

Cadillac 1952

Jubileuszowy model najdroższego samochodu amerykańskiego «Cadillac» ma 8 cylindrów, maksymalną szybkość około 176 km/godz. i przy najbardziej ekonomicznej jeździe zużywa na 100 km 18 litrów wysoko-oktanowej benzyny. Obsługa skrzynki biegów odbywa się automatycznie przez przestawienie małej dźwigni przy kierownicy. Nogi obsługują tylko gaz i hamulec. Wszystkie cztery okna można otworzyć, naciskając guzik — resztę załatwia mechanizm elektryczny. Obsługa radia polega na tym, że tak długo pociska się inny guzik, aż się trafi na muzykę, która się podoba. Ile to wszystko kosztuje — nie zdołaliśmy stwierdzić.

***

W Egipcie na ogólną liczbę 4000 lekarzy tylko 2500 praktykuje w 4000 wioskach, w których żyje 12 milionów ludzi. W Egipcie procent analfabetów mężczyzn wynosi 75,6 proc., a kobiet 93,1.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

MACIUS — ENTUZJASTĄ MASZYN

Copyright by Opera Mundi

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO":
PÓŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOŁĄB, 32, rue Saint-Andre, LILLE (Nord).
WIELKA BRYTANIA I IRLANDIA : Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd, London S. W. 5.
Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.
NIEMCY : Czesław Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2. Postschek konto Hannover 723-24.
Prenumerata: miesięcznie 4.00DM„ kwartalnie 11.00 DM.
SZWAJCARIA : Ewa Chylewska Rudenzweg 6, Zurich 9/48
Prenumerata: miesięcznie — 4.00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., półrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.
SZWECJA, NORWEGIA I DANIA : Bożysław Kurowski, Anggatan 6, Lund,
Prenumerata : miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.
AUSTRIA : Kazimierz F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17.
Prenumerata: miesięcznie — 30 S., kwartalnie — 85 S, półrocz. — 150 S.
HOLANDIA : B. Galas, Schorsmolenstraat, 9. Breda.
Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 15 centów.
KANADA : Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1. Montreal Que.
Prenumerata: miesięcznie — 1,25$, kwartalnie — 3,50$, półrocz. - 6,50$.
Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Cennik ogłoszeń
Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości 1 łamu.
Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc. zniżki.
Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki.
Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza.
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie: 280 fr.
Kwartalnie: 840 fr.
Półrocznie: 1.600 fr.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard
IMPRIMERIE J. E. P.
Travail execute par des ouvriers syndiques